

Kurier Czaplinecki

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518



W NUMERZE:

- Wyniki ankiety;
- 1 września;
- Tezy do Programu;
- Fotoradary;
- Yanosik;
- Świadomy wybór;
- Puchar dla Lecha;
- Wieści z sesji;
- Walka z mieszkańcami;
- Na ryby;
- Tajemnice Kościółka (cz. IX);
- Grzybobranie;
- Odnowione przedszkole;
- Psi pakiet;
- Sarna to czy jeleni?;
- Pomóżmy Kornelii;
- Półwysep Sulibórz;
- M/s „Drawsko”;
- Listy czytelników;
- Piesze wędrówki J. Leszczelowskiego;
- Trochę o szkole;
- Na staż zatrudnię;
- Jak zdobyć mandat radnego?

ALFA - CENTRUM FINANSOWE

Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 094 375 53 53

KREDYTY - kilkanaście banków w jednym miejscu;
TŁUMACZENIA - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni;
ODSZKODOWANIA - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej.

Zapraszamy pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00

FIRMA BUDOWLANA JAN-BUD

ROBOTY ŻELBETOWE
 BUDOWA HOTELI I PENSJONATÓW
 BUDOWA DOMKÓW JEDNORODZINNYCH

WYPOŻYCZALNIA MASZYN I SPRZĘTU BUDOWLANEGO

- rusztowania elewacyjne ramowe
- deskowanie stropów na mokro
- przecinarki
- zagęszczarki
- ubijarki
- młoty kujące
- agregaty prądotwórcze

ZAPRASZAMY:
 pn.-pt. 8.00 - 16.00
 w soboty: 8.00 - 14.00

78-550 Czaplinek, ul. Brzozowa 3, tel. 604 170 217, 696 486 559. E-mail: janekbudek@o2.pl

Firma Usługowo - Producyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX
 CZAPLINEK

- ☑ SCHODY ☑ OGRODZENIA
- ☑ BRAMY ☑ BALUSTRADY
- ☑ KONSTRUKCJE STALOWE
- ☑ WYPOSAŻENIE SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800
 tel. (094) 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47
 78-550 Czaplinek, Piekary 2
 e-mail: stalex@hot.pl
 www.stalex-czaplinek.pl

Montaż, konserwacja kominków, pieców kaflowych, kuchni, kominów.

Atrakcyjne ceny!

Mirosław Janczak
 Piaseczno 20, 78-550 Czaplinek,
 tel. 603 086 234; 094 375 86 62.

SKLEP OGRODNICZNO-ZOOLOGICZNY

Poleca:

- sprzęt AGD
- cebulki i nasiona kwiatów
- karma dla zwierząt
- art. turystyczne

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10 (deptak)
 Zapraszamy: pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-14.00

TOLLAN

tollan@wp.pl Janusz Ważny

- usługi remontowe
- montaż

RATY!!!

- DRZWI
- MARKIZY
- ROLETY, ŻALUZJE
- BLACHY DACHOWE
- SYSTEMY RYNNOWE
- BRAMY GARAŻOWE
- PARAPETY

78-550 Czaplinek, ul. Grunwaldzka 7
 tel./fax: 094/ 375 58 75, kom. 694 845 051
 pn - pt 9.00 - 17.00 so. 9.00 - 15.00

ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wiszące i w kasetach;
- siatki przeciwowadowe
- żaluzje pionowe i poziome
- bramy garażowe

GWARANCJA 5 lat

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 094/ 36 73 402
 Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

tel. kom. 600 752 332
 78-550 CZAPLINEK, ul. Wąska 7

moto-fung

- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKA I POJAZDU
- systemy: ABS, SRS, ESP, AIRBAG
- MECHANIKA POJAZDOWA
- ELEKTROMECHANIKA
- AUTO-ALARMY
- NAPEŁNIANIE KLIMATYZACJI

Wyprzedaż sezonowa

Euro-Matex
 Sp. z o.o.

Zapraszamy do naszego zakładu w Bornem Sulimowie na wyprzedaż płotów „Regensburg” (na zdjęciu), jak również innych drewnianych elementów wyposażenia ogrodu: wiele rodzajów ogrodzeń, pergole, podesty, kantówki, palisady i inne.

Biuro Handlowe Euro-Matex Sp. z o.o.
 Ul. Wojska Polskiego 1
 78-449 Borne Sulimowo
 tel. 94 37 33 117
 sprzedaz.kraj@euro-matex.pl
 www.euro-matex.pl

Usługowy Zakład Stolarski

Mariusz Bojdo
 Drahimska 4/5
 78-550 Czaplinek
 tel. kom. 048 785 963 980
 fax: 048 94/ 375 52 55
 stolarniabojdo@wp.pl

Ankieta – diagnoza środowiska lokalnego – wyniki

W lipcowym wydaniu Kuriera poprosiliśmy Czytelników o włączenie się w diagnozę naszego środowiska lokalnego i jego potrzeb, poprzez wypełnienie i odesłanie anonimowej ankiety zamieszczonej w naszym miesięczniku, oraz na stronach internetowych. Zainteresowanie problematyką okazało się spore, co świadczy o zwiększającej się świadomości społecznej, oraz o odpowiedzialności mieszkańców za życie gminy. Poniżej przedstawiamy w

skrócie wyniki naszej ankiety.

W części tabelarycznej poprosiliśmy o ocenę kilkunastu dziedzin naszego życia, poczynając od rynku pracy, przez opiekę społeczną, medyczną, szkolnictwo, infrastrukturę, na placówkach handlowych kończąc. Ogólnie rzecz biorąc stan naszej gminy jawi się mieszkańcom jako przeciętny. Taka jest większość odpowiedzi w prawie wszystkich kategoriach. Słabo wypada na tym tle opieka społeczna i medyczna, którą odpowiednio 22% i 24% ankietowanych oceniło bardzo źle. Trzeba jednak przyznać, że ocen dobrych było odpowiednio 21% i 33%.

Bardzo źle wypadła ocena dostępności i poziomu oferty kulturalnej i rozrywkowej. 66% to oceny złe, przy 8% not bardzo dobrych

Bardzo nisko oceniono również bezpieczeństwo mieszkańców. Ocen bardzo złych i złych było razem 47%. Tylko 8% respondentów oceniło bezpieczeństwo dobrze, a nikt bardzo dobrze. Takie oceny powinny dać do myślenia odpowiednim służbom. Wszak bezpieczeństwo, to najważniejsza sfera naszego życia.

Fatalny stan dróg zauważyło aż 100% ankietowanych nie przyznając żadnej oceny wyższej od przeciętnej, a aż 64% ocen złych i bardzo złych

W dziale edukacji, najwyższe noty otrzymało szkolnictwo ponadgimnazjalne, które jako dobre i bardzo dobre oceniło 78% ankietowanych. Najslabiej Czytelnicy ocenili szkoły podstawowe, przyznając 55% ocen przeciętnych. Warto zauważyć, że żaden etap edukacji, od przedszkola do szkół ponadgimnazjalnych, nie został oceniony niżej, niż przeciętnie.

Na uwagę zasługuje przeciętna (48%) ocena naszego środowiska naturalnego. Wydawać by się mogło, że postrzeganie naszych walorów przyrodniczych jest znacznie lepsze.

Przeciętnie oceniono również czystość w gminie, stan infrastruktury sportowej i dostęp do Internetu.

41% respondentów narzeka na zły i bardzo zły poziom handlu, zarzucając miejscowym kupcom drożyznę i ubogą ofertę handlową.

Największymi problemami naszej gminy uznano brak obwodnicy i słabo rozwiniętą bazę turystyczną (po 57% głosów).

Na drugim miejscu plasuje się stan dróg, oraz

trudności w załatwianiu spraw w Urzędzie Miejskim. Aż 47% oddających głos jest niezadowolona z poziomem obsługi urzędników ratusza. To budzi ogromny niesmak i daje do myślenia.

Według ankietowanych, w pierwszej kolejności należałoby podjąć EFEKTYWNE działania na rzecz budowy obwodnicy (64%), poprawić stan dróg (62%) oraz rozbudować bazę turystyczną i poprawić funkcjonowanie Urzędu (47%).

Największy problem społeczny to szeroko rozumiana patologia. Aż 87% ankietowanych dostrzega wokół siebie przemoc, alkoholizm, przestępczość, nawet narkomanię. Zwłaszcza to ostatnie zjawisko budzi obawy, co potwierdzają rosnące w tym temacie statystyki policyjne.

Jako najważniejsze kierunki rozwoju gminy wskazano wspieranie wszelkiego rodzaju zatrudnienia, zakładania działalności gospodarczej, oraz rozbudowę bazy turystycznej. Wydaje się, że miejscowa ludność dostrzega możliwości, jakie niesie ze sobą usytuowanie turystyczne naszego miasta.

Na koniec ankiety zadaliśmy pytanie o planowaną frekwencję w wyborach samorządowych. Jak się można było tego spodziewać, 100% ankietowanych zadeklarowało zdecydowaną chęć wzięcia udziału w tym społecznie ważnym wydarzeniu, do czego wszystkich naszych Czytelników gorąco namawiamy.

*Wyniki ankiety opracował
Marcin Kowalski*

1 września

Datę 1. września każde pokolenie różnie pamięta, i ma inny związek emocjonalny z tą datą. Jednak wszystkie pokolenia pamiętają, że jest to rocznica wybuchu drugiej wojny światowej, rozpoczęta napaścią hitlerowskich Niemiec na Polskę.



Niemcy mieli ogromną przewagę, ich armia liczyła 1,8 mln żołnierzy, 3 tys. czołgów, 10 tys. dział, ponad 2 tys. samolotów.

Armia polska liczyła 1 mln żołnierzy, 800 czołgów, 4 tys. dział, 400 samolotów.

Mimo to, przez pięć tygodni stawialiśmy mężny opór. Czego nie byli w stanie dokonać w następnych latach wielokrotnie silniejsi Francuzi

z Anglikami, czy Rosjanie. Mając za sojuszników Anglię i Francję, Polska samotnie prowadziła walkę w wojnie obronnej.

Składając kwiaty i zapalając znicze na uroczystości wrześniowej, wyrażamy nasz szacunek dla bohaterów tamtych dni. Czasy bólu, strachu i rozpacz, oby nigdy się nie powtórzyły.

Jak co roku



w obchodach uczestniczyła część mieszkańców Czaplinki i najmłodsze pokolenie - przedszkolaki, którym najbardziej utrwala się ten dzień, kiedy słyszą salwę kompanii honorowej wojska.

Pierwszy września to początek roku szkolnego. W tym roku szkolnym w podstawówce, są cztery klasy pierwszaków. Otwarcie roku szkolnego odbyło się w hali widowiskowo-sportowej. Z powodu trwającego remontu elewacji budynku szkolnego i wymiany okien, zajęcia szkolne rozpoczęły się 6 września. Dało to czas niektórym rodzicom, na uzupełnienie braków wyposażenia szkolnego swoich pociech, a dzieciom przedłużyło wakacje.

R. Czapski



TEZY DO PROGRAMU WYBORCZEGO Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

Przez ostatnie 20 lat przemian, nie miał Czaplinek szczęścia do mądrej i gospodarniej władzy. Kolejne władze samorządowe skupiały się tylko na administrowaniu gminą, wykazując bierność w stosunku do istotnych problemów miasta, podczas gdy potrzebny jest dobry gospodarz, który by skutecznie Gminą zarządzał. Konieczne trzeba zmienić ten sposób działania samorządu. Sprawić to może wybór burmistrza i radnych, posiadających wiedzę fachową, myślących perspektywnie, potrafiących korzystać z doradców, obdarzonych wrażliwością społeczną.

Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka chce w twórczy sposób zmienić dzisiejszą, siermiężną rzeczywistość naszej gminy. Źródłem naszego programu wyborczego jest gruntowna znajomość problemów i potrzeb mieszkańców. Proponujemy zrównoważony i harmonijny rozwój miasta i gminy. Stawiamy na pełne i skuteczne wykorzystanie istniejącego potencjału gospodarczego, zasobów ludzkich, walorów turystycznych i przyrodniczych gminy. Stawiamy na wiedzę, zaangażowanie i pracowitość mieszkańców. Chcemy budować nowoczesną, praworządną i obywatelską gminę. Chcemy stworzyć gminę, w której człowiek czuje się bezpiecznie, w której są warunki do wszechstronnego rozwoju, służącego dobru wspólnemu.

Obecnie obowiązująca misja Gminy zakłada: „Czaplinek - znaczącym i prężnym ośrodkiem turystyczno-gospodarczym w regionie, zachowującym bogate zasoby kulturowe i przyrodnicze; stwarzającym przyjazne, atrakcyjne i bezpieczne warunki dla mieszkańców i turystów. Ośrodek równych szans, z atrakcyjnymi terenami pod inwestycje i nowoczesną infrastrukturę techniczną”.

Aby tę misję choć w części zrealizować, proponujemy następujące działania i zadania w poszczególnych obszarach i dziedzinach naszego życia:

ROZWÓJ GOSPODARCZY I OGRANICZENIE BEZROBOCIA

W przeciągu pierwszego roku działalności doprowadzimy do opracowania Planu Zagospodarowania Przestrzennego obejmującego cały obszar miasta Czaplinka w jego granicach administracyjnych. Dokonanie tego przerwie raz na zawsze możliwości korupcyjnego wykorzystywania zawiloci formalnych w zakresie gospodarki terenami miejskimi i prywatnymi, leżącymi w obrębie miasta.

Po uprzednim zapewnieniu dogodnych terenów w nowym planie zagospodarowania, podejmiemy działania idące w kierunku stworzenia dogodnych warunków dla inwestorów z branży sanatoryjno-uzdrowiskowej. Zlecimy fachową ekspertyzę w tym zakresie i rozpoczniemy działania promocyjne. Położenie naszej Gminy w obrębie doliny Połczyńsko – Czaplineckiej, daje nam szansę na wykorzystanie, między innymi, bogatych złóż torfów borowinowych zalegających te obszary.

Przeprowadzimy rozsądną rewitalizację szczególnie cennych obszarów miasta z uwzględnieniem właściwej funkcji rynku, wzbogacając jego możliwości nowym placem publicznym u podnóża Małego Kościółka.

Konieczne są długofalowe działania, które doprowadzą do wykorzystania turystycznego potencjału i walorów gminy. Wykreujemy nowe produkty turystyczne, i promujące Gminę. Przygotujemy projekty kompleksowego zagospodarowania brzegów j. Drawsko, w tym wyspy Bielawy, oraz zagospodarowania sportowo-turystycznego j. Czaplinko. W tym szczególnie zainwestujemy w promenadę miejską z obiektami towarzyszącymi, oraz w Ośrodek Sportów Wodnych i rewitalizację budynku hotelowo-rekreacyjnego w obrębie plaży miejskiej. Wzbogacimy ofertę turystyczną i rozwiniemy różne formy turystyki. Aktywnie i skutecznie rozpropagujemy walory turystyczne regionu. Rozbudujemy i będziemy utrzymywać w należyłym stanie szlaki kajakowe, rowerowe i piesze.

Szczególną rolę w ożywieniu i rozwoju gminy mogą i muszą odegrać, unijne programy pomocowe. Do opracowywania i przygotowywania projektów konkursowych wykorzystamy wyspecjalizowane firmy, a w Gminie powołamy specjalną komórkę, spośród dobrze już pracujących urzędników, w celu skutecznego pozyskiwania funduszy unijnych, i ich racjonalnego wykorzystania.

Będziemy aktywnie poszukiwać inwestorów i przygotowujemy dla nich atrakcyjne oferty – poprawimy warunki inwestowania. Zapewnimy rozpoczynającym działalność gospodarczą, odpowiednią obsługę i pomoc prawną, organizacyjną i finansową. Wspieramy inicjatywy lokalnych przedsiębiorców, zmierzające do tworzenia nowych miejsc pracy. W pełni i racjonalnie wykorzystamy centralne i regionalne programy zwalczania bezrobocia i wspierania inicjatyw gospodarczych.

Odpowiednio zorganizujemy i przygotowujemy roboty publiczne. Pozyskamy więcej środków na prace interwencyjne. Powstanie nowa, racjonalna koncepcja wykorzystania pracowników interwencyjnych, osób odpracowujących wyroki, a także więźniów z zakładów karnych. Ustalimy zasady konstruktywnego współdziałania między Urzędem Pracy a MGOPS. Udzielimy pomocy absolwentom w uzyskaniu pierwszej pracy.

Podejmiemy skuteczne, a nie tylko pozorowane działania, zmierzające do budowy obwodnicy, po inwentaryzacji dotychczasowych przedsięwzięć. Wdrożymy rzeczywiste, konkretne działania dla rozpoczęcia budowy pierwszego etapu obwodnicy Czaplinka o długości ok. 3,5 km na kierunku Wałcz – Kołobrzeg /droga 163/.

Dokonywać rewitalizacji lotniska powojkowego w Broczynie, celem włączenia go w przyszłości w organizm rekreacyjno-leczniczy i sportowo-turystyczny, jaki w końcu musi powstać na terenie naszej Gminy.

Przeprowadzimy uczciwe społeczne konsultacje i rozważymy ponownie długofalowy efekt budowy farmy wiatrowej na terenach obecnie proponowanych.

Ograniczymy tendencję do krytycznego zadłużania gminy. Dopilnujemy racjonalnego, gospodarnego i sprawiedliwego wydawania publicznych pieniędzy. Wprowadzimy faktyczne społeczne konsultacje przy realizacji dużych i znaczących inwestycji oraz w sprawach podatkowych.

Doprowadzimy do ponownego opracowania i uchwalenia planów i programów gminnych, które nie spełniają elementarnych standardów merytorycznych.

NOWOCZESNA EDUKACJA

Zasadniczym zadaniem nowoczesnej edukacji musi być budowanie społeczeństwa uczącego się. Nieskrępowany dostęp do wiedzy powinien być udziałem wszystkich środowisk i grup wiekowych. Zainwestujemy w naukę, a wykształcenie obywateli potraktujemy jako dobro publiczne. Nauczanie informatyczne i języków obcych powinno być standardem. Otworzymy szkołę po godzinach lekcyjnych, z uwzględnieniem zajęć sportowo-rekreacyjnych we wszystkich porach roku. Rozbudzimy u dzieci i młodzieży potrzeby sportowe i rekreacyjne.

Opracujemy system zajęć i opieki pozalekcyjnej dla dzieci i młodzieży, zawierając w tym: zajęcia artystyczne dla uzdolnionych, nauczanie języków obcych i informatyki, zajęcia sportowe na wodzie.

Zbudujemy świetlice we wsiach, które ich jeszcze nie mają, zwiększymy środki na remonty i prowadzenie istniejących świetlic.

Zwiększymy i uczynimy bardziej dostępną pomoc stypendialną.

Przywrócimy pełną opiekę pedagogiczno-psychologiczną na szczeblu szkół podstawowych i gimnazjalnych

ADMINISTRACJA I SAMORZĄDNOŚĆ

Władza funkcjonuje w sferze szczególnego zaufania społecznego. U nas nastąpiło jej „odspołecznienie”, struktury władzy gminnej posiadają dramatycznie niską ocenę społeczną. Najślabszym ogniwem w naszej gminie jest model sprawowanej władzy, jej styl i mierna jakość. Zastępca burmistrza praktycznie nie bierze udziału w sprawowaniu władzy. Przywrócimy rangę zastępcy, poprzez zatrudnienie kompetentnego człowieka i udzielenie mu odpowiednich uprawnień.

Mieszkańcy nie mają wpływu na bieg spraw. Władza musi nawiązać zerwany dialog społeczny, nie może ukrywać podejmowanych decyzji, musi być poddana kontroli, konieczne jest przejrzyste działanie w każdej dziedzinie. Zagwarantujemy powszechny dostęp do informacji publicznej. Wykorzystamy organizacje pozarządowe, jako czynniki kontroli społecznej.

Zasadniczo zmienimy sposób funkcjonowania Rady Miejskiej. Musi ona podejmować inicjatywy uchwałodawcze, a nie tylko „przyklepywać” pomysły burmistrza, i kontrolować jego własne pomysły. Komisje RM muszą być przygotowane merytorycznie do stanowienia prawa. Musi nastąpić odwrócenie dotychczasowych ról – to burmistrz ma być wykonawcą woli radnych. Powiedzenie „radny – bezradny” nie może więcej funkcjonować w obiegu publicznym.

Przeprowadzimy zmiany w Statucie Gminy, zmierzające do: zwiększenia odpowiedzialności radnych za podejmowane decyzje (głosowania imienne), umożliwienia większego udziału obywateli w procesach decyzyjnych, corocznej oceny pracy radnych przez wyborców, wprowadzenia do porządku obrad sesji punktu „Trybuna Obywatelska”.

Do tej pory żadna władza nie miała klarownej wizji funkcjonowania samorządów osiedlowych. My je odbudujemy tak, aby miały realny wpływ na osiedlowe życie. Podobnie zmienimy funkcjonowanie sołectw, jako bardzo ważnych elementów samorządu.

Urząd Miejski uczynimy bardziej przyjazny dla mieszkańców. Uprościmy biurokratyczne procedury przy załatwianiu spraw mieszkańców – zapewnimy szybkość i rzetelność obsługi w urzędzie. Słowa „petent” i „interesant”, w istocie rzeczy wyrażające zależność człowieka od urzędnika, powinny przejść do historii. Zmienimy nastawienie pracowników Ratusza do mieszkańców – urzędnik dla obywatela. Jednostka i grupa społeczna musi stać się podmiotem przy kontaktach z władzą.

Utworzymy darmowe Biuro porad prawnych, niezależne od burmistrza – uzyskanie pomocy prawnej przez mieszkańca Gminy nie może być ani uciążliwe, ani kosztowne.

Obniżymy koszty administracji poprzez przegląd i racjonalizację struktur organizacyjnych urzędu i jednostek gminnych, wdrożymy w nich programy oszczędnościowe.

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE

Mimo statystycznej poprawy stanu bezpieczeństwa w gminie, mieszkańcy nadal nie czują się bezpiecznie. Stworzymy trwałe zasady koordynujące funkcjonowanie wszystkich służb, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny. Konieczne jest ich dofinansowanie i doposażenie. Wprowadzimy stały monitoring zagrożeń występujących na terenie gminy, zwłaszcza związanych ze zjawiskami demoralizacji i przestępczości nieletnich.

Opracujemy i wdrożymy system współpracy i współdziałania samorządu z Po-

licją, przewidujący m.in. większą ilość patroli i inną jakość pracy dzielnicowych.

Zmienimy priorytety działania Straży Miejskiej. Więcej patroli, zwłaszcza w godzinach wieczornych i dniach świątecznych.

Odpowiedzialnie potraktujemy bezpieczeństwo na wodzie i lodzie.

Opracujemy i wdrożymy kompleksową koncepcję ruchu kołowego i pieszego, szczególnie w centrum miasta. Dostosujemy oznakowanie pionowe i poziome ulic i dróg do elementarnych wymogów bezpieczeństwa drogowego. W pierwszej kolejności naprawimy nawierzchnie ulic i chodników, których stan zagraża bezpieczeństwu w ruchu kołowym i pieszym. Wytyczymy trasy rowerowe na terenie miasta, zwłaszcza prowadzące do szkół.

Uruchomimy i ożywimy dostępne już programy, zajmujące się szeroko rozumianym, bezpieczeństwem dzieci i młodzieży (Bezpieczna Szkoła,

Bezpieczne Osiedle). Doprowadzimy do opracowania i uchwalenia „Gminnego programu zapobiegania przestępczości oraz ochrony bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego”.

Zdobywamy przez dzieci i młodzież uprawnień do kierowania rowerami i motorowerami, musi być stałym elementem edukacji w szkołach. Niezbędnym jest zbudowanie miasteczka ruchu drogowego z prawdziwego zdarzenia.

WIEŚ I ROLNICTWO

Mieszkańcom wsi, zwłaszcza dzieciom i młodzieży, należy pomóc w rozwoju cywilizacyjnym. Będziemy wspierać ich wysiłki, zmierzające do poprawy warunków życia, nauki i pracy. Obszarom wiejskim potrzebne są przemiany strukturalne, związane z wielofunkcyjnym rozwojem środowiska. Rozszerzymy funkcję o charakterze rekreacyjnym i osiedleńczym. Istotnym jest poszukiwanie nisz rynkowych i wytworzenie charakterystycznego produktu rolnego. Wykorzystamy szansę, jaką jest rolnictwo ekologiczne.

Uporządkujemy i zweryfikujemy pod względem geodezyjnym i właścicielskim sprawy związane z granicami działek i drogami gminnymi. Każda wieś, która leży nad jeziorem lub rzeką, powinna mieć swobodny dostęp do wody i odpowiednią infrastrukturę sportowo-rekreacyjną, z przystanią i plażą włącznie.

Z Programu Natura 2000 muszą, zamiast ograniczeń, płynąć dla mieszkańców gminy korzyści i rekompensaty. Skutecznie wykorzystamy możliwości rozwoju, płynące z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na stworzenie innych, alternatywnych źródeł dochodów. Będziemy wspierać i promować gospodarstwa agroturystyczne.

Dofinansujemy inicjatywy społeczne na wsi.

Wesprzemy działania rolników w celu zawiązania Spółki Wodnej.

KULTURA I SPORT

Wykorzystamy wszystkie możliwości i aktywność zainteresowanych środowisk, aby zwiększyć dostęp do dóbr kultury i sportu. Odbudujemy rangę wychowawczą sportu, czyniąc go ważnym elementem oferty, adresowanej do dzieci i młodzieży. Zbudujemy system wychowania przez sport. Będziemy koordynować działalność sportową na szczeblu gminy między szkołami a klubami. Stworzymy możliwości techniczne, organizacyjne i finansowe do upowszechniania sportów. Zgodnie z ustawą o kulturze fizycznej powołamy Radę Sportu.

Powstaną nowe place zabaw i boiska, przystosowane do uprawiania nowoczesnych zabaw i sportów, w tym: skatepark, tor motocrossowy i lodowisko.

Przeznaczmy więcej środków finansowych i sprawiedliwie je podzielimy między młodzieżowe organizacje sportowe.

Uczynimy Ośrodek Sportów Wodnych animatorem rozwoju sportów wodnych, zimowych i turystyki. Otworzymy bramy ośrodka i przywrócimy go młodzieży i dzieciom, wzbogacając ofertę sportów wodnych i zimowych. Dofinansujemy kursy żeglarskie, pływania itp. dla dzieci i młodzieży – bezpłatne dla najuboższych. Wprowadzimy bezpłatne zajęcia sportowe i rekreacyjne na hali widowiskowo-sportowej i innych obiektach, dla klubów i organizacji sportowych zrzeszających czaplineckie dzieci i młodzież.

Będziemy rozwijać działania na rzecz kształtowania lokalnej świadomości historycznej, dbałości o pamiątki i świadectwa przeszłości. Będziemy popierać kultywowanie więzi ze stronami rodzinnymi. Ocalimy od zapomnienia dokumenty i pamiątki będące w posiadaniu najstarszych mieszkańców Gminy. Włączymy do zadań Izby Muzealnej gromadzenie pamiątek historii najnowszej, ich katalogowanie i opracowywanie.

Z myślą o emerytach i rencistach uruchomimy salon prasowy, z bezpłatnym dostępem do prasy.

Będziemy wspierać lokalnych twórców ludowych, zwłaszcza młodych, oraz amatorską twórczość artystyczną.

OPIEKA ZDROWOTNA

Stworzymy zgodny z oczekiwaniami mieszkańców gminny system opieki medycznej i profilaktyki zdrowotnej. System musi uwzględniać potrzeby wszystkich grup wiekowych, w tym szczególnie dzieci, osób starszych i niepełnosprawnych. Wprowadzimy stałe, regularne badania i szczepienia profilaktyczne dzieci i młodzieży. Bezpłatne badania profilaktyczne, o poszerzonym wachlarzu, powinny stać się normą.

Rozwiniemy proces przygotowania do samodzielnego życia osób niepełnosprawnych. Bariery architektoniczne w miejscach publicznych powinny zostać wyeliminowane, aby nie utrudniać życia niepełnosprawnym i osobom starszym.

Spopularyzujemy zachowania i rozwiniemy działania prozdrowotne wśród wszystkich mieszkańców gminy.

Apteka z tanimi lekami nie będzie tylko iluzją.

OCHRONA ŚRODOWISKA

Środowisko naturalne stanowi jeden z najważniejszych atutów gminy. Będziemy zmierzać do zachowania proporcji między zadaniami ochronnymi a postulatami ekonomicznymi, związanymi z rozwojem regionu. Dbalność o stan środowiska naturalnego, i jego stały monitoring, pozwoli na utrzymanie walorów przyrodniczych gminy, w celu wykorzystania istniejącego potencjału do rozwoju turystyki i agroturystyki. Podejmiemy skuteczne działania na rzecz podniesienia świadomości ekologicznej mieszkańców. Selektywna zbiórka śmieci i odpadów nie będzie tylko hasłem.

Przeprowadzenie estetyzacji posesji, budynków i innych obiektów na terenie miasta i wsi będzie należało do pilnych zadań samorządu. Wprowadzimy skuteczniejsze procedury, oraz inny system sprzątania i utrzymania porządku przez cały rok, i na całym obszarze miasta i gminy. Walka z dzikimi wysypiskami i nielegalnym wylewaniem nieczystości płynnych, będzie należeć do priorytetów w batalii o czyste środowisko.

Do eliminacji azbestu pozyskamy jak największe środki zewnętrzne.

Przeprowadzimy kompleksowe badania i ocenę wpływu fermy trzody w Byszkowie na warunki sanitarne i zdrowotne ziemi, wody i powietrza, zaludnionych obszarów położonych w zasięgu jej oddziaływania.

POLITYKA SPOŁECZNA

Będziemy występować w obronie interesów ludzi środowisk słabszych ekonomicznie – emerytów, rencistów i inwalidów, bezrobotnych, słabo zarabiających, niezaradnych życiowo. Gmina musi rozwinąć funkcje redystrybucyjne, nie może przestać pomagać najbardziej potrzebującym, opuszczonym i bezradnym, zwłaszcza ludziom starszym. Władza musi pamiętać o ludziach zasłużonych dla miasta i gminy, o kombatantach, weteranach pracy i służby, działaczach społecznych. Powołamy Kapitułę Odnaczeń. Przywrócimy należyłą rangę rocznicom i uroczystościom patriotycznym.

Upowszechnienie uprawiania sportu wśród dorosłych, dzieci i młodzieży, uczynimy jednym z zasadniczych sposobów zwalczania negatywnych zjawisk społecznych i patologii.

Zorganizujemy pomoc dla organizacji pozarządowych w pozyskiwaniu środków zewnętrznych. Zmienimy zasady przeprowadzania konkursów – to nie burmistrz i urzędnicy winni decydować o przydziale funduszy, ale miejscowe autorytety i specjaliści.

Wspólnoty Mieszkaniowe nie mogą być pozostawione samym sobie. Będziemy je wspierać w rozwiązywaniu ich problemów. Zdecydowanie poprawimy współpracę na niwie organizacyjnej i finansowej. Opracujemy system dopłat do remontów budynków, m.in. z wykorzystaniem „białej karty” (wpisanie do rejestru zabytków).

Uruchomimy masową sprzedaż działek budowlanych, a przez to obniżymy ich ceny, stosownie do możliwości finansowych naszych mieszkańców. Będziemy kontynuować budowę mieszkań socjalnych i komunalnych.

Opracujemy program ochrony ludzi starszych, samotnych i bezradnych. Stworzymy system wsparcia dla osób i rodzin pozostających w trudnych sytuacjach życiowych. Wesprzemy programy promujące niepełnosprawnych na rynku pracy. Wspomożemy działania organizacji zajmujących się zwalczaniem narkomanii i alkoholizmu. Udzielimy pomocy osobom dotkniętym przemocą w rodzinie.

Wesprzemy starania działkowców w rozwijaniu ich dotychczasowej działalności.

UTWORZENIE „CZAPLINECKIEGO LOBBY

Nawiążemy nowe kontakty i przyciągniemy do współpracy radnych powiatowych spoza naszej gminy, sejmiku wojewódzkiego, posłów i senatorów naszego regionu, niezależnie od opcji politycznej. Nowa władza, aby była skuteczna w działaniach na rzecz Gminy, musi mieć oparcie w radnych wyższego szczebla i parlamentarzystach.

CZWARTA WŁADZA W GMINIE

„Biuletyn Informacyjny” powinien pełnić, zgodnie ze swoim ustawowym umocowaniem, wyłącznie rolę informacyjną Urzędu Miejskiego, jednostek organizacyjnych i pomocniczych Gminy oraz sołectw.

„Grajdoł” może pozostać jako wydawnictwo firmowane przez Gminę, i pełnić rolę prezentującą dokonania władzy.

„Kurier Czaplinecki” musi zachować dotychczasową niezależność organizacyjną i finansową, zwłaszcza od ośrodków wszelkiej władzy. Musi pozostać trybuną obywatelską i organem kontrolującym poczynania burmistrza i radnych, z jakichkolwiek nadeń by pochodzili. Zespół Redakcyjny powinien przejść, niezależnie od wyników wyborów, daleko idące zmiany organizacyjne i kadrowe.

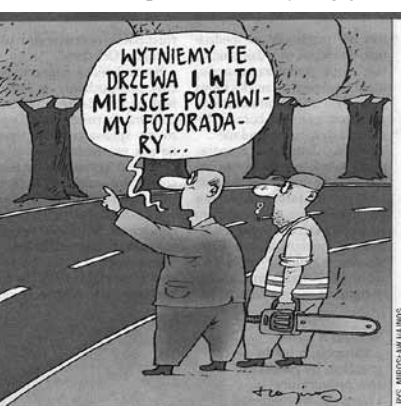
TAKA JEST NASZA DIAGNOZA, opis stanu i pogląd na problemy Gminy Czaplinek. Na tej bazie i po zasięgnięciu opinii mieszkańców, w następnym numerze Kuriera przedstawimy nasz program wyborczy.

Nasze propozycje zawierają konkretne działania, możliwe do zrealizowania, nie są to przysłówowe gruszki na wierzbie. Jeżeli program wyborczy jest realny, to nie jest składaniem obietnic.

Publikując teraz nasze tezy programowe na łamach miesięcznika, chcemy aby dotarły one do wszystkich mieszkańców gminy. Aby każdy mógł wystąpić o ich uzupełnienie. Uwagi prosimy przekazywać osobiście, listownie lub drogą elektroniczną na adres Kuriera.

Fotoradar ma służyć poprawie bezpieczeństwa na drodze, a nie napychaniu kas samorządów!

Posłowie z sejmowej Komisji Infrastruktury przyjęli projekt nowelizacji ustawy o ruchu drogowym zakładający, że właściciele wszystkich fotoradarów na ustawienie ich przy drodze będą musieli mieć zgodę generalnego inspektora transportu drogowego. Decyzję o potrzebie ustawienia fotoradaru będzie podejmował ITD na podstawie przeprowadzonych analiz ruchu oraz zagrożeń. Do tego niezbędna będzie opinia policji, która potwierdzi, że we wskazanym miejscu w istocie względy bezpieczeństwa wymagają ustawienia fotoradaru.



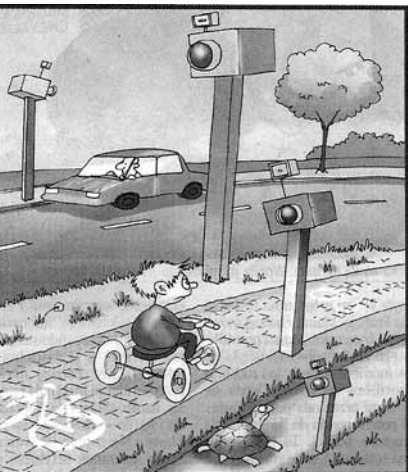
Fotoradar powinien być elementem systemu poprawy bezpieczeństwa, a nie źródłem dochodu dla gminy i przy okazji utraśnięciem dla kierowców. Obecna sytuacja, w której podległa samorządowi Straż Miejska (Gminna) określa miejsca ustawienia fotoradarów, zrodziła pokusę, aby je stawiać nie tam, gdzie jest niebezpiecznie, lecz tam, gdzie przepisy łamie największa liczba kierowców. A wszystko po to, aby najwięcej zarobić. Niektóre samorządy potraktowały fotoradary jako „inwestycję” (koszt ok. 160 tys. zł), urządzenia bardzo szybko się zwracają i przynoszą dochód gminie. To jest patologia, a idea poprawy bezpieczeństwa została wypaczona!

A niestety, tak się dzieje również w naszej gminie. To właśnie po zakupie przez gminę fotoradaru, rozrosła się obsada naszej Straży Miejskiej i obecnie liczy 7 osób:

- Komendant Straży Miejskiej (1),
- Inspektor Straży Miejskiej (1),
- Strażnik Miejski (3),
- Pomoc administracyjna (2).

Nie neguję potrzeby funkcjonowania fotoradarów, gdyż spełniają funkcję prewencyjną na naszych niebezpiecznych, zaniedbanych polskich drogach, gdzie często można również spotkać „motoryzacyjnych kamikadze”. Jednak stanowczo sprzeciwiam się typowemu „polowaniu” na kierowców (normalnych kierowców!) przez Straż Miejską, czy też Gminną.

Czyż nie jest patologią konstruowanie budżetu miasta, czy gminy z założeniem określonej kwoty dochodu z mandatów nałożonych przez strażników? Jest plan, trzeba go wykonać! Więc strażnicy dwoją się i trują, by wypełnić wolę swoich mocodawców i nie narazić się przełożonym. A najłatwiej spełnić tę misję na drogach



(od 13 września również na drogach wewnętrznych – uwaga na parkowanie!).

Jako przykład niech posłuży jedna z gmin woj. Śląskiego – Mykanów, w której wystawiono 9052 mandaty kierowcom złapanym na fotoradar. Tymczasem w przypadku innych wykroczeń takich mandatów w ciągu całego roku strażnicy wypisali jedynie 22.

A dlaczego np. nie karano za wywożenie śmieci do lasu? Albo za palenie śmieci w piecach i zatrucie środowiska? A za psie odchody na chodnikach? Bo to wymaga więcej zachodu i trudniej to wyegzekwować! Pod pozorem dbałości o bezpieczeństwo na drogach, drze się „kasę” z ludzi, ustawiając radary w „pułapkowych” miejscach. Twierdę, że pod pozorem, ponieważ w żadnej innej dziedzinie życia społecznego owa „dbałość” nie jest tak gorliwa. Chuligaństwo, grafciarstwo, dewastacja publicznego mienia, kominy ze śmierdzącym dymem, śmieci w lesie, itp., dalej mają się dobrze.

Gminy zarabiają krocie na mandatach, a niektóre na dochodach z grzywien opierają swoje budżety. Gminy-rekordzistki z wpływów za mandaty uzyskują nawet połowę swego budżetu, a dochody sięgają milionów złotych. Jestem ciekaw, jak sobie poradzą tak „kreatywne” samorządy, jeśli ten „biznes” zostanie ukrócony? W naszym regionie z tej niechlubnej fotoradarowej działalności słynie Biały Bór. W ubiegłym roku ok. 30% dochodów gminy pochodziło z mandatów. W 2010 roku budżet gminy wynosi około 26,8 mln zł, natomiast dochody z fotoradarów są planowane na około 7 mln zł!!! Do tego grona dołączyła podślupska gmina Kobylnica, której wójt przyznał kilka dni temu, na antenie „Radia Koszalin”, że w ub. roku gmina zarobiła na kierowcach 7mln zł. W/w przykłady świadczą dobitnie, o jakie pieniądze toczy się gra w niektórych gminach!

A jak wygląda to u nas? „Plan finansowy dochodów budżetu gminy Czaplinek na rok 2010” wynosi ponad 31mln zł, z czego grzywiny, mandaty i inne kary pieniężne od osób fizycznych planowane są w kwotę ok. 1mln zł.

Nie zazdroszczę przede wszystkim zawodowym kierowcom, przemierzającym tysiące kilometrów po naszym kraju. To naprawdę wyczyn, nie dać się złapać, jadąc w takim stresie, że za chwilę może błysnąć fotoradar i dzienny zarobek kierowcy zasili budżet „przedsiębiorczej gminy”. Panowie kierowcy, chylę przed wami czoło.



Ale Polak potrafi! Już w szkole podstawowej uczą: „każdej akcji, towarzyszy reakcja”. I stąd taką popularność zyskują: CB Radio, nawigacje wskazujące miejsca fotoradarów, antyradary, portale społecznościowe (np. yanosik.pl), itp.

Panowie Strażnicy, teraz przed wami o wiele trudniejsze zadanie z rozstawianiem pułapek na kierowców. Chyba, że władzom gminnym rzeczywiście będzie zależało na poprawie bezpieczeństwa i zmienią tok myślenia.

Czasami warto podpatrzeć pomysły innych samorządów, które właściwie traktują podejście w temacie poprawy bezpieczeństwa na drogach, pomimo „mizerii” finansowej na te cele.

I tak na przykład, opuszczając naszą gminę drogą wojewódzką nr 171 za Kuszewem, wjeżdżając na teren gminy Barwice możemy się natknąć na znak: „KONTROLA RADAROWA”. I wszystko jasne! Wiemy czego się spodziewać!

Kolejny przykład, to strony internetowe UMIG (np. Czersk, Stare Pole, i zapewne wiele innych!) zamieszczona jest informacja o miejscach i czasie prowadzenia kontroli przez Strażników w danym miesiącu.

KONKURS LATO 2010

Aktualności
Powiad: 2010-08-27 - Terminy kontroli prędkości we wrześniu 2010 r.

Na podstawie art. 11 ust. 1 pkt 8 Ustawy o strażach gminnych /Dz.U. 97.123.779 z późn. zm./ Straż Miejska w Czersku informuje, że główny nacisk kładzie na profilaktykę, dlatego też poniżej podajemy daty i miejsca ustawienia fotoradaru:

Data	Miejsce pomiaru
03.09.2010 r.	Odry Mokre
10.09.2010 r.	Malach Rytel
14.09.2010 r.	Złotowo Czersk
17.09.2010 r.	Krzyż Gutowiec
24.09.2010 r.	Gotelip Łąg

Dziękuję mieszkańcom za uwagi i sugestie dotyczące pracy fotoradaru.

Komendant SM
Jarosław Szwił

Jednak najbardziej spodobały mi się rozwiązania w jednej z wielkopolskich gmin. Istnieje sygnalizacja świetlna ograniczająca prędkość - po przekroczeniu dozwolonej prędkości - po prostu zapala się przed nami czerwone światło - i często nie łączy się ono z przejściem dla pieszych - są to takie światła „spowalniające”. Ponoć i w naszym powiecie istnieje taka sygnalizacja, w Kaliszu Pomorskim!

Czy u nas nie można wdrożyć tych niemalże bezinwestycyjnych rozwiązań? Czy nie oznaczyć miejsc, gdzie ustawiany jest fotoradar? Jesteśmy w stanie udostępnić łamy „Kuriera” na informacje o kontrolach SM, jeśli zabraknie miejsca w „Biuletynie Informacyjnym UM Czaplinek”.

Niech nikt mi nie mówi, że to nie ma nic wspólnego z prewencją, że to tylko zachęta do łamania przepisów. Uważam, że to działa na normalnych kierowców, a tych „szalonych kierowców”, niech wylapuje wideorejestrator drawskiej drogowki!

Kochani Samorządowcy, czas ograniczyć swoje zapędy na tego typu dochód. Szanowni Radni

przyjrzyjcie się, ile z „zarobionych pieniędzy z grzywien”, przeznaczono na poprawę bezpieczeństwa (szczególnie drogowego) w naszej gminie.

Koniec ze stawianiem fotoradarów gdzie popadnie? Jak mawia mój redakcyjny kolega Andrzej Szwaja: „dziki kraj, dzikie obyczaje”, czy też wreszcie krok ku normalności?

Nadal będę się starał jeździć poprawnie, jednak gdy owa nowelizacja ustawy o ruchu drogowym wejdzie w życie, będę bardziej spokojny, że nie padnę ofiarą „pułapki radarowej”, czego również Państwu nie życzę.

Zbigniew Dudor

Spieszysz się na urlop? Szykuj portfel

Poznań – Mielno, Łódź – Ustka, Warszawa – Gdańsk – to jedne z najpopularniejszych szlaków podczas wakacyjnych wypraw nad polskie morze. Według danych dostarczonych przez serwis Yanosik.pl kierowcy na tych trasach kontrolowani są nawet co 8,5 km. Wystarczy mocniej wciśnięty pedał gazu, a koszty urlopu wzrastają nawet o kilka tysięcy złotych.

Na najkrótszej badanej trasie Poznań – Mielno są 22 punkty kontrolne, czyli fotoradary i mobilne patrole policji. Możemy na nie trafić średnio co 11,5 kilometra. Z analizy tras wynika także, że Polacy przekraczają dozwoloną prędkość na tym szlaku niezależnie od ograniczenia średnio o 16 km/h. Oznacza to, że statystyczny kierowca w skrajnym, ale możliwym przypadku, może otrzymać łączny mandat w wysokości sięgającej nawet kilku tysięcy złotych oraz 44 punkty karne za same przekroczenia prędkości przy fotoradarach. Dla większości kierowców już jedna wpadka może mocno wpłynąć na wakacyjny budżet.

Na najpopularniejszych trasach prowadzących nad morze zagęszczenie fotoradarów jest bardzo duże. Dla przykładu na odcinku Łódź – Ustka, który ma 442 km są aż 42 takie urządzenia. Liczba fotoradarów nie powoduje jednak, że Polacy jeżdżą zgodnie z przepisami. Na wspomnianej trasie niezależnie od ograniczenia kierowcy jadą o 15 km/h szybciej niż jest to dozwolone, a w momencie spotkania z fotoradarem hamują na krótko przed nim. Tego typu zachowania niewiele mają wspólnego z bezpieczeństwem na drodze, a dla części kierowców wakacyjna podróż może się okazać tak kosztowna jak wyjazd dwóch osób do Egiptu – komentuje Dawid Nowicki z serwisu Yanosik.pl

Na odcinku Łódź – Ustka zagęszczenie patroli policyjnych i radarów jest największe. Punkt kontrolny znajduje się tam średnio co 8,5 kilometra. Kierowcy jadący ze średnią prędkością 15 km/h większą niż dopuszczalna mogą nabywać w drodze na wakacje, przy założeniu standardowego taryfikatora, nawet 104 punkty karne na samych fotoradarach.

Spośród najpopularniejszych szlaków wiodących do nadmorskich kurortów najspokojniejsza jest trasa Warszawa – Gdańsk. Uczęszczana jest zresztą często także w okresie pozaurlopowym. Jak wynika z danych systemu Yanosik, kierowcy jeżdżą na tym odcinku dokładając do dozwolonej prędkości około 8,5 km/h więcej. Natomiast na patrol policji lub fotoradar można tam natrafić średnio co 10,5 kilometra.

Dane zostały przygotowane przez serwis www.yanosik.pl. Analizą objęto trzy najczęściej uczęszczane trasy prowadzące do popularnych nadmorskich miejscowości wczasowych. Łącznie przeanalizowano dane z kilku tysięcy prywatnych pojazdów wyposażonych w monitoring oraz system informowania o rozmieszczeniu fotoradarów.

Yanosik.pl to serwis internetowy dla kierowców. Intencją jego twórców jest poprawa bezpieczeństwa na drogach poprzez informowanie o zagrożeniach, utrudnieniach w ruchu drogowym, czy miejscach wypadków. Yanosik.pl ma charakter otwarty, propaguje idee bezpiecznej i ekologicznej jazdy. Jest platformą wymiany informacji i poglądów dla społeczności kierowców.

Krzysztof Skowronek

Trasa	Liczba punktów kontrolnych	Wartość o jaką średnio kierowcy przekraczają dozwoloną prędkość na całej długości trasy	Liczba punktów jaką można otrzymać przekraczając ograniczenia prędkości o wartość o jaką średnio kierowcy przekraczają dozwoloną prędkość na całej długości trasy
Łódź - Ustka	52 (42 fotoradary, 10 patroli policji)	15 km/h	104 pkt
Warszawa - Gdańsk	33 (25 fotoradarów, 8 patroli policji)	8,5 km/h	33 pkt
Poznań - Mielno	22 (15 fotoradarów, 7 patroli policji)	16 km/h	44 pkt

* Badanie zakłada mandat za każde przekroczenie prędkości, bez tolerancji fotoradarów

Świadomy wybór

Pro raz kolejny 21 listopada stanimy przed wyborem, przy czym nazwisku zakreślić kratkę na karcie wyborczej. Nie wszystkich kandydatów znamy osobiście. Co zatem może zdecydować o naszym wyborze?

Łatwiej jest ocenić tych, którzy w mijającej kadencji sprawowali mandat. Czy byli widoczni - czy ze zdziwieniem dowiemy się z nienacka, że przez cztery lata zasiadali w Radzie... Czy można było do nich dotrzeć z jakimikolwiek sprawami - czy „obudzili” się przed wyborami. Czy Rada (gminna czy powiatowa) z ich udziałem przegłosowała uchwały korzystne dla miejscowego społeczeństwa - czy byli tam nieobecni. Czy pomogli pojedynczemu mieszkańcowi, jeżeli się do nich zwrócił - czy może nie przyjmowali takich spraw. Czy wsparli organizacje, kluby czy stowarzyszenia, czy działali od sesji do sesji. Itd. Itp.

Trudniej jest ocenić nowych kandydatów. Nie bardzo mamy jak. Tu w sukurs może przyjść znajomość przynależności danych kandydatów do partii politycznych lub organizacji pozarządowych.

Czego się spodziewać po partiach, to wiemy: jakie programy posiadają, jakie prawo stanowią, jak działają ich posłowie na naszym terenie itp.

Czego się spodziewać po organizacjach funkcjonujących na naszym terenie, to też wiemy. Znamy ich możliwości i zamiary, a przede wszystkim dokonania.

I najogólniej mówiąc spośród nich możemy wybierać.

Pozostaje kwestia komitetów tworzonych tylko doraźnie, na wybory. Partie i organizacje zgłaszające kandydatów na burmistrzów i radnych mają lokale, szlify, telefony kontaktowe – są pod ręką w każdej chwili. Nawet jak nie znamy nazwisk, to bardzo szybko możemy do takich radnych trafić. Tacy radni są odpowiedzialni przed wyborcami, ale też na każdym spotkaniu i przy różnych innych okazjach odpowiadają przed swoimi koleżankami i kolegami. Komitety powołane doraźnie rozpluwają się „w szarej mgle” w dzień po wyborach. Ani do nich trafić, ani zadzwonić. Takich radnych nikt nie jest w stanie rozliczyć z bieżącej pracy, bo kto? Nie muszą się czuć odpowiedzialni przed swoimi organizacjami, reprezentują tylko siebie, a wyborcy mogą ich rozliczyć – ale dopiero za cztery lata.

Można by zrobić szybką i prostą ankietę. W 2006 roku, w wyborach samorządowych do Rady Powiatu Drawskiego, zgłoszono następujące ilości komitetów

wyborczych: w okręgu Nr 1 Czaplinek – Wierchowów siedem, w okręgu Nr 2 Kalisz Pom. – Drawsko Pom. osiem, w okręgu Nr 3 Złocieniec – Ostrowiec zgłoszono sześć komitetów wyborczych.

Pytanie: **proszę z pamięci wymienić trzy komitety z któregośkolwiek okręgu?**

Ciekawe, który komitet byłby najczęściej wymieniany na pierwszym miejscu, a ile osób znałoby nazwę choć jednego komitetu „skrzykniętego” na wybory.

Wybierając do remontu domu malarza, murarza, elektryka czy hydraulika, orkiestrę na wesele, czy kucharkę - dokonujemy starannego wyboru rozpoznając, czy to dobry fachowiec, czy dobrze wykona swoją robotę, czy nie zepsuje albo nie ukradnie nam powierzonych materiałów, za które zapłaciliśmy tysiąc, dwa czy pięć tysięcy złotych. Chodzimy, pytamy, zasięgamy opinii.

Radni naszych gmin przez cztery lata zarządzają budżetem łącznie na sumę 100 – 120 mln złotych; radni powiatu na sumę ponad 200 mln. To są nasze wspólne pieniądze. Czy nie warto, zatem dołożyć właściwej staranności do wyboru tychże radnych?

Elżbieta Pentelska, Złocieniec

Puchar KOZPN dla Lecha

W środowe popołudnie 25 sierpnia br. przed meczem Lecha Czaplinek z Sarmatą Dobra odbyła się uroczystość wręczenia pucharu za zdobycie nominacji do IV Ligi przez Prezesa Zarządu KOZPN Grzegorza Maciejusza. Puchar odebrał Andre Gerstner - Prezes klubu. Z-ca Prezesa Filip Skowron podziękował piłkarzom, sponsorom, działaczom za osiągnięcie tego sukcesu.

Sam mecz Lecha Czaplinek z Sarmatą Dobra zakończył się remisem 1:1.

W dotychczasowych siedmiu spotkaniach (do 19.09.) nasi piłkarze wywalczyli 6 punktów, odnosząc 1 zwycięstwo, 3 remisy i 3 porażki. Strzelili 11 bramek,

tracąc 13. Podobną ilość punktów posiada Piast Chociwel i Victoria Przecław. Analizując tabelę wyników i niektóre spotkania Lecha Czaplinek odnoszę wrażenie, że czasami brakuje naszej drużynie przysłowiowego łutu szczęścia. Życzymy naszym piłkarzom i trenerowi Dariuszowi Łacnemu więcej optymizmu na kolejnych spotkaniach i zwycięstw, szczególnie na stadionie przy ul. Parkowej, ku radości czaplineckich kibiców.

Zbigniew Dudor



WIEŚCI Z SESJI OKIEM RADNEGO

W dniu 23 sierpnia odbyła się LIX Sesja Rady Miejskiej. Pani Burmistrz w pisemnej informacji z przebiegu prac burmistrza między sesjami, potwierdziła prowadzenie prac nad przebudową muru oporowego przy ul. Wąskiej, na jej odcinku między ul. Drahimską a Nadbrzeżem Drawskim. Wartość prac wyceniono na ponad 140 tys. zł. Podobno jest ocena stanu technicznego tego obiektu, zalecająca jego remont. Oczywiście tylko przez przypadek mieszka tu radny Andrzej Polewacz.

Na poprzedniej sesji w dniu 9 lipca, zainspirowany sygnałami mieszkańców, zgłaszałem wątpliwości odnośnie wystąpienia ewentualnego konfliktu prawnego w ZNM, związanego z osobą Prezesa (jednocześnie dyrektora ZGK) i członkami Rady Nadzorczej Spółki. Zapewniono mnie, że wszystko jest w najlepszym porządku. Uwierzyłem, ale wiedziony dotychczasowym przykrym doświadczeniem w tego rodzaju kontaktach, postanowiłem sprawę zbadać dokładnie.

Prawdą jest, że między obecnym składem Rady Nadzorczej a Prezesem, nie ma żadnych konfliktów prawnych. Był takowy jeszcze nie tak dawno, do dnia 31 lipca 2009 r., kiedy to pani Jolanta Czepe składa po raz drugi rezygnację z członkostwa w RN (pierwszy raz 16 czerwca 2008 r.) Otóż w/W do tego dnia była pracownikiem ZGK, gdzie podlegała służbowo dyrektorowi Marianowi Rutowiczowi, i jednocześnie pełniła obowiązki członka Rady Nadzorczej Spółki ZNM, nadzorując pracę prezesa Mariana Rutowicza. Jak długo trwała ta idylla, nie ma już dzisiaj znaczenia. Nie można tu winić obojga wymienionych osób, bo każdy człowiek jest już tak skonstruowany, że lubi komfortowe sytuacje, niekoniecznie zgodne z prawem. Należy też przyjąć, że wypełniając swoje obowiązki, działali w dobrej wierze. Trzeba tylko zapytać, dlaczego Burmistrz doprowadził do takiej sytuacji? Czy zrobił to w dobrej wierze? Czy zrobił to nieświadomie? I co robili gminni prawnicy?

Dalej było jeszcze ciekawiej. 7 października 2009 r. Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników (inaczej mówiąc Burmistrz), odwołuje wreszcie (po ponad 2 miesiącach) p. J. Czepe z funkcji członka RN. Dużo wcześniej, 27 października 2008 r. rezygnację składa inny członek RN – p. Barbara Kotwica. Wreszcie 11 grudnia ub. r. Burmistrz ogłasza nabór kandydatów na członków Rady Nadzorczej. W protokole z przeprowadzonego naboru, datowanym na 4 stycznia br., zapisano, iż wpłynęły 3 oferty:

- p. Katarzyny Potockiej z Drawska Pom., która nie spełniła wymogów formalnych, i dlatego nie została przyjęta;
- p. Wandy Janusz ze Stargardu Szcz., która nie spełniła wymogów formalnych, i dlatego nie została przyjęta;
- p. Andrzeja Kreli z Czaplinka, która spełniała wszystkie wymagania zawarte w ogłoszeniu, ale także nie została przyjęta.

Postępowanie kwalifikacyjne nie wyłoniło zatem kandydatów do RN.

Także w dniu 4 stycznia odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (czyli Burmistrza), na którym podjęto uchwałę (czyli jednoosobowo Burmistrz) o powołaniu w skład Rady Nadzorczej pań: Katarzyny Potockiej i Wandy Janusz (p. Anna Kapusta cały czas jest w składzie RN).

Taki przedziwny ciąg wydarzeń stał się przedmiotem mojej interpelacji: czy wobec braków kadrowych w składzie RN Spółki, była ona właściwie nadzorowana? Dlaczego tak późno podjęto uchwałę o odwołaniu członków RN po ich rezygnacji? Dlaczego odrzucono ofertę p. Andrzeja Kreli? Co naprawdę wydarzyło się 4 stycznia?

Wg wyjaśnień Pani Burmistrz sprawa jest nadzwyczaj prosta, a pytania sprawiają tylko nieprzyjemne wrażenie. Otóż nadzór nad działalnością Spółki był sprawowany właściwie, ponieważ poszczególne rezygnacje należy liczyć od chwili odwołania. Sprawa powołania nowych członków przeciągała się, ponieważ poszukiwano osób z zewnątrz, aby uniknąć kumoterstwa. Tajemnica 4 stycznia polega na tym, że do południa odrzucono oferty, a po południu – kiedy je uzupełniono, oferty zostały przyjęte. Zresztą nie musiała robić naboru, ale zrobiła. Ostatecznie, formę funkcjonowania Spółki pozostawia nowym władzom.

Można by odpowiedzi uznać za wyczerpujące, gdyby nie pewne wątpliwości (niewątpliwy jest tylko fakt, że moje pytania zawsze budzą „nieprzyjemne” wrażenia – zgodnie z deklaracjami Pani Burmistrz o jawności życia publicznego w naszej gminie). Jak skuteczny nadzór może sprawować osoba, która nie chce tego robić, i rezygnację motywuje względami osobistymi. Jeżeli deklaruje, iż z określonym dniem nie jest w stanie wykonywać obowiązków. I przyjęcie tego do wiadomości przez adresata, lub nie przyjęcie, sytuacji nie zmienia! Sugestia, że z uwagi na ew. kumoterstwo w RN powinny być raczej osoby z zewnątrz, w nieciekawej sytuacji stawia p. Annę Kapustę i p. Andrzeja Krele, którzy są mieszkańcami Czaplinka. „Tajemnicę” dnia 4 stycznia pozostawiam bez komentarza.

Uchwał na tej sesji podjęto sporo, bo aż 16. Niektóre trzeba skomentować.

Przyjęto „Program usuwania azbestu...”. Zawarto w nim takie same zadania odnośnie pozyskiwania środków zewnętrznych, jak w przyjętym 2 lata temu, prawie identycznym programie. W ciągu tych 2 lat pozyskano dość mizerne środki, zapewne tak samo będzie i teraz. Jaki plan, takie rezultaty.

Zmieniało zapisy dot. bonifikat przy sprzedaży lokali mieszkalnych w „Wielo-

letnim programie gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy”. Dotychczas obowiązywały następujące ustalenia:

- bonifikata w wysokości 85% przy sprzedaży lokali w budynkach wybudowanych przed 1945 r.;
- 75% w budynkach wybudowanych w latach 1946-86;
- 90% w budynkach powstałych przed 1945 r., przy jednoczesnej sprzedaży wszystkich nie sprzedanych lokali;
- 94% przy sprzedaży ostatniego lokalu w budynku.

Projekt uchwały zmieniającej poprzednie zapisy przewidywał udzielenie bonifikaty w wysokości 94% przy sprzedaży lokali w budynkach wybudowanych do 31.12.1945 r., oraz 80% w budynkach wybudowanych od 01.01.1946 r. do 31.12.1989 r. Radna Ewa Sobczak wnioskowała, aby w drugiej pozycji, dotyczącej największej liczby sprzedawanych lokali, czyli w blokach wybudowanych do 1989 r., wprowadzić bonifikatę w wysokości 85%. Podczas głosowania, za poprawką głosowało tylko 5 radnych: E. Sobczak, K. Waracka, A. Kośmider, R. Mrówka i W. Mierzejewski (S. Matulój i St. Kuczyński - nieobecni). Wobec tego RM przyjęła uchwałę w następnym głosowaniu większością głosów, jak w projekcie, przy 5 głosach wstrzymujących się.

Zmieniono zapisy w „Zasadach wynajmowania lokali...”. Zwiększono wymiar diety za pracę w posiedzeniach dla członków Komisji Mieszkaniowej Burmistrza. Na pewno, z uwagi na oddanie do użytku nowego bloku, obie Komisje Mieszkaniowe – Burmistrza i RM, mają i będą miały dużo więcej niewdzięcznej pracy, której nikt im nie zazdrości. W uchwale zawarto m.in. zapis, iż osoba która bezpodstawnie, dwukrotnie odmówi zawarcia umowy najmu wskazanego lokalu, zostaje skreślona z listy. Jak określić bezpodstawność odmowy? To będzie niestety zmartwienie obu Komisji.

Głosowano zmiany w budżecie Gminy. Z uwagi na zwiększenie o 140 tys. zł kontrowersyjnego wydatku, jakim jest budowa muru oporowego przy ul. Wąskiej, od głosu wstrzymali się: E. Sobczak i A. Kośmider.

Przystąpiono do zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obejmującego tereny pomiędzy osiedlem przy ul. Długosza, ulicami Ceglana – Sławieńska i ogrodami działkowymi. Podobno przewidywane zmiany nie będą kolidowały z przyszłym przebiegiem obwodnicy Czaplinka w tym rejonie. Zobaczymy co zostanie zaprojektowane?

Aby zachęcić potencjalnych inwestorów do zakupu działek na terenie gminy, postanowiono obniżyć opłatę adiacencką, spowodowaną podziałem nieruchomości. Dotychczasowa stawka w wysokości 30% obowiązująca u nas, nie była zbyt konkurencyjna wobec stosowanych w ościennych gminach. W projekcie uchwały przewidziano obniżkę opłaty do 20%. Po wcześniejszych rozmowach z naszymi przedsiębiorcami, zaproponowałem podczas sesji poprawkę, zmniejszającą opłatę do 10%. Niestety w głosowaniu poprawka przepadła. Za poprawką byli: E. Sobczak i A. Kośmider. Wstrzymali się do głosu: K. Waracka, R. Mrówka i W. Mierzejewski. Pozostali w liczbie 8 byli przeciw.

W kolejnej uchwale obniżono opłatę adiacencką związaną z uzbrojeniem terenu z 50% na 30%, co też zbliżyło nas do poziomu sąsiednich gmin.

Na zakończenie optymistyczna wiadomość. Podczas sesji złożyłem pisemny wniosek do Komisji Mieszkaniowych o rozpatrzenie możliwości przydziału mieszkań w nowo budowanym bloku najemcom z list zamiany mieszkań. Otrzymałem pisemną odpowiedź, iż takie zamiany będą brane pod uwagę.

Adam Kośmider

DYŻURY RADNEGO



Radny Rady Miejskiej
Adam Kośmider

prowadzi dyżury w każdy czwartek, w godz. 16.15 – 17.00,
w lokalu przy ul. Rynek 1 (wejście od ul. Sikorskiego)
tel. 880 744 156

Jak Gmina walczy z mieszkańcami

O kres przedwyborczy, to zazwyczaj ciekawy czas. Politycy zaczynają „mówić ludzkim głosem”. Wyborcy słyszą to, co chcą usłyszeć, a kandydaci do władz obiecują gruszki na wierzbie. Tanieje „kielbasa wyborcza”, zaczynają się uroczyste otwarcia nowych obiektów, przecinanie wstęg, czyli zabieganie o wyborcę. Na tym etapie często podejmuje się również decyzje, którymi można się chwalić w kampanii wyborczej. Tak powstało „becikowe”, które dziś stwarza problemy rządowi, tak powstały ulgi w podatku z tytułu posiadania dzieci.

Gdyby przełożyć to na gminną rzeczywistość, moglibyśmy się spodziewać nowych obietnic, zwłaszcza w wykonaniu obecnych władz. Znow będą zabiegać o obwodnicę, środki unijne na rozwój gminy, będą budować drogi, których przez całą kadencję nie zdążyli. A jednak czaplinecka rzeczywistość jawi się odmiennie. Oczywiście będzie otwarcie boiska ORLIK (o ile nie nawali wykonawca i nie będzie spóźnienia), któremu towarzyszyć będzie wielka pompa, mimo, że to jedno z ostatnich boisk w kraju. Jeśli jednak chodzi o „ludzki głos” naszych rządzących, to wygląda to niewesoło. Władze, zamiast przysłuchiwać się do swoich mieszkańców – zagorzale z nimi walczą.

Przykład pierwszy

Już od dawna, sen z powiek mieszkańców Psich Głów spędza farma wiatrowa, która ma być usytuowana w bezpośrednim sąsiedztwie wioski. Mieszkańcy podnosili dziesiątki argumentów przemawiających za odsunięciem wiatraków nieco dalej od domostw, angażując w swoją batalię naukowe autorytety. Występowali na sesjach Rady, pisali petycje do radnych i do burmistrza. Wspominali o dewastacji krajobrazu,

o hałasie, o efektach świetlnych, itp. Choć Pani Burmistrz sama podważała pierwotny i najważniejszy argument przemawiający za budową farmy, czyli milionowe wpływy do budżetu, to jednak słuchać mieszkańców nie chciała. Za to z ochotą rozpuściła wieści, że mieszkańcy Psich Głów nie chcą wiatraków i blokują wpływy finansowe, za które można wybudować np. kanalizację w innych wsiach. W ten to sprytny sposób nastawiła gminę wrogo do walczących o swoje prawa mieszkańców, a podczas obrad Rady Miejskiej nazwała ich PSEUDOMIESZKANCAMI, którzy sypią piach w tryby i rzucają kłody pod nogi władz. A przecież chodziło jedynie o odsunięcie wiatraków o kilkaset metrów dalej.

Przykład drugi

Sprawa jakże podobna do opisanej powyżej, gdyż metoda działania ta sama.

Na łamach Kuriera Czaplineckiego Czytelnicy mogli przeczytać o kłopotach Państwa Ulrich, którym zaprojektowano drogę tuż pod oknami domu. Zwrócili się Oni zatem, o odsunięcie drogi o kilka metrów dalej, aby zminimalizować domowe skutki ruchu pojazdów i oddalić hałas od swych okien. Pisali petycje, odwołania, listy otwarte, ale wszystko na nic. Władze zawzięły się, nie wiadomo dlaczego, i na temat innego przebiegu drogi nikt nie chciał rozmawiać, pomimo możliwości terenowych. Wg listu Krzysztofa Ulricha, niektórzy urzędnicy byli straszeni utratą pracy w przypadku „nadmiernego zainteresowania sprawą”.

Ażeby pokazać właściciela kliniki weterynaryjnej jako wicherzyciela, rozpuszczono plotki, że jest on przeciwny budowie drogi i skutecznie ją opóźnia. Poskutkowało. Mieszkańcy osiedla zaczęli boczyć się

na swego sąsiada, nie wnikając w przyczyny jego działań. Skoro burmistrz mówi, że Ulrich jest przeciwny, to na pohybel watażce. Tylko, podobnie jak w Psich Głowach, nikt przeciwny budowie nie był i nie jest. Chodzi jedynie o przesunięcie drogi po to, aby uratować swoje mieszkanie przed zgubnym skutkiem ruchu drogowego przed samymi oknami. Jak znoszą taki ruch domy, najlepiej wiedzą mieszkańcy ul. Polnej, choć tam ruch jest nieporównywalnie większy.

A wystarczyła dobra wola i odrobina zrozumienia, aby rozładować sytuację i rozpocząć budowę drogi, ku ogólnemu zadowoleniu.

Przykłady takiej walki można by mnożyć. Wszak jest to ulubiony sposób „zarządzania” gminą przez obecne władze. Wielu przedsiębiorców i zwykłych mieszkańców naszej gminy nie chce się „wychylać”, w obawie przed konsekwencjami ze strony obecnych władz.

- „Już mnie straszili, że wypowiedzą mi dzierżawę sklepu, to gdzie ja na chleb zarobię?” – takie wypowiedzi mieszkańców naszej gminy nie należą do rzadkości. Ludzie boją się walczyć z patologią. Obawiają się, że mogą ich spotkać konsekwencje, jeżeli obecnym władzom uda się znow wygrać wybory.

Miejmy nadzieję, że kolejna władza nie będzie z mieszkańcami walczyć, a będzie zabiegać o lepszy ich byt. Wszak dobrobyt gminy składa się z dobrobytu pojedynczych mieszkańców. Czy tak się stanie – zależy tylko od nas samych. Niech każdy zada sobie pytanie, czy walka z mieszkańcami to dobra strategia dla burmistrza? Odpowiedzi udzielimy niedługo, przy urnach wyborczych.

Marcin Kowalski

Na ryby!

Czy warto łowić? Czy chce ci się pływać? Takie często otrzymuję pytania! Warto, na pewno warto i nikt mnie nie odwiedzie od czynnego spędzania wolnego czasu na łonie natury. Jezioro, staw czy las - wybór jest dla każdego. Hobby i przygoda oraz walka z naturą, to jest motor który mnie napędza do dziś.

Mglisty poranek, jechać czy nie jechać nad wodę? Takie miałem wewnętrzne pytanie, które szybko rozwiązałem. Ruszam za pięć minut, zaczyna się przejaśniać, chociaż wieje silny wiatr. Myślę wiatr – super, powinno być dobrze z rybami. Nie myliłem się nic a nic. Dopływam do ulubionego miejsca i zaczynam

spinningować. Ciężko utrzymać się na kotwicy, ściąga co chwilę na głęboką wodę. Łowią uparcie i nagle coś czuję. Daleki rzut z wiatrem przynęta do wody i STOP! Jest, myślę sobie, jest! Lubię jak daleko bierze ryba i będzie długi hol. Nie widzę szczupaka, ale wiem że to coś większego. Idzie ryba opornie, ale czuję że to może być około 10kg! Podciągam do łodzi na około pięć metrów i widzę pysk. Jestem zadowolony, przynęta jest cała połknięta i bez obaw będę z nim walczył. Odjeżdża szybko w wodę i pozostaje tylko wir. Podciągam i tak kilka razy. Już postanawiam, że tym razem ładuję go na łódkę. Podpływa szczupak i ma zielsko na oczach, udało się myśle i tak pozostało.

Nachyliłem się i pod pachę chwyciłem szczupaka bez problemu. Walka trwała około 20 minut. Nie bałem się jak zobaczyłem gdzie jest przynęta. Plecionka była nowa i gruba 0.18 mm, przynęta odpowiednia, stalka wędka wytrzymała. Byłem uradowany. Udało się. Kilka telefonów, zdjęcia, ważenie i radość. 103cm długość, 9.40 kg waga, data 08.09.2010 r. Zwykła radość, ale bardzo pozytywne nastawienie na dalsze łowienie w przyszłości. Zachęcam wszystkich szczerze.

Grzegorz Rutkowski
z Czaplinka

P.S. Nie podam przynęty, na jaką złowiłem szczupaka :).



Tajemnice czaplineckiego Małego Kościółka (Cz. IX)

W poprzedniej części artykułu, po opisanii XVIII-wiecznego barokowego ołtarza z „małego kościółka” obiecałem przedsta-



Barokowy ołtarz z XVIII w.

wić kilka ciekawostek związanych z tym ołtarzem. Ciekawostki, o których napiszę teraz, nie dotyczą jednak pięknej, bogato zdobionej frontowej części tego ołtarza lecz jego zaplecza. Zapleczem tym jest przestrzeń znajdująca się na tyłach ołtarza, wydzielona z kościelnego wnętrza przez ołtarz i jego boczne skrzydła. Miejsce to pełni kilka funkcji. Przestrzeń za środkową częścią ołtarza służy jako zakrystia z małym przedsionkiem. Za bocznymi skrzydłami znajdują się natomiast dwa pomieszczenia gospodarcze oddzielone od pozostałej części zaplecza drewnianymi przepierzeniami.



Tablica z „małego kościółka”

W pomieszczeniu zlokalizowanym za południowym skrzydłem ołtarza, przez kilkadziesiąt powojennych lat (prawdopodobnie aż do lat 90-tych) przechowywana była kamienna tablica upamiętniająca nazwiska tutejszych katolików poległych w czasie pierwszej wojny światowej. Do 1945 roku tablica ta wisiała na ścianie „małego kościółka”, później ją zdjęto i złożono na zapleczu ołtarza, dzięki czemu przetrwała do naszych czasów. Obecnie tablica znajduje się w czaplineckiej Izbie Muzealnej. Przeleżała w ukryciu tak wiele lat, że obecnie niewiele osób kojarzy ją z „małym kościółkiem”. Na tablicy wyryte są nazwiska 8 mieszkańców Czaplinka oraz 1 mieszkańca wsi Neuhoof. Mieszkaniec tej wsi nazywał się Stanislaus Czerwinski. Podaną na tablicy nazwę Neuhoof mylnie utożsamia się niekiedy z dzisiejszą wsią Będolino, które do 1945 roku nosiło - co prawda - nazwę Neuhoof, ale wieś ta leżała poza obszarem czaplineckiej parafii katolickiej. Moim zdaniem chodzi tu o mieszkańca wsi Łysinin. Wieś ta (leżąca na skraju dawnego starostwa drahimskiego) przed 1945 rokiem w różnych źródłach niemieckich określana była bądź jako Grenzneuhof bądź też właśnie jako Neuhoof, przy czym nazwa Neuhoof jest nazwą starszą. W wydawnictwie Brüggemanna z 1784 roku (także określającym dzisiejszy Łysinin jako Neuhoof) znajdujemy informację, że w tej małej wsi mieszkało wówczas aż 8 polskich rodzin. Stanislaus Czerwinski mógł być potomkiem jednej z nich. Warto zauważyć, że również w nazwiskach i imionach poległych mieszkańców Czaplinka odnajdujemy ślady mogące wskazywać na polskie korzenie. Jeden z poległych nazywał się Roschinski, inny z kolei nosił imię Kazimir.

Pomieszczenie za północnym skrzydłem ołtarza służy do przechowywania chorągwi kościelnych. Na najstarszych chorągwiach wyhaftowane są daty: 1949 i 1954. Chorągwie te kupione były w czasie, gdy proboszczem był ks. Bernard Zawada. Mają one już dużą wartość pamiątkową i historyczną. O zakupie 2 chorągwi w 1949 roku wspomina kronika parafialna opublikowana w drugiej części książki „Czaplinek 1945 - 2009”. Chorągwie te służą parafii już ponad pół wieku. Mieszkańcom kojarzą się głównie z procesjami, które przemierzają ulice miasta podczas Bożego Ciała.

Mało kto wie, że jeszcze kilkanaście lat temu na tylnej ścianie ołtarza wisiał niewielki, oprawiony w drewnianą ramkę dokument poświęcony „małemu kościółkowi” i opatrzony własnoręcznym podpisem kardynała Stefana Wyszyńskiego (!). Niektórzy przewodnicy wprowadzający grupy wycieczkowe do „małego kościółka” przez wejście znajdujące się z tyłu ołtarza - zaczęli prezentację kościelnego wnętrza od pokazania zwiedzającym właśnie tego niepozornie wyglądającego lecz bardzo interesującego dokumentu, podkreślając że znajduje się na nim autograf Prymasa Tysiąclecia. W latach 90-tych dokument ten - z uwagi na jego wartość historyczną i pamiątkową - został przeniesiony do plebanii.

Obok ołtarza znajduje się piękna, klasycystyczna drewniana ambona z 1823 roku typu przyściennego. W 2010 roku ambonę poddano gruntownej renowacji. Niestety, podczas prac renowacyjnych nie zrekonstruowano kulistego elementu ozdobnego, który pierwotnie stanowił dolne zakończenie ambony. Element ten był poważnie uszkodzony przez szkodniki drewna i już dość dawno po prostu odpadł pod własnym ciężarem. Nie widzimy już go na fotografiach z końca lat 90-tych. Na zdjęciach z lat 80-tych lub może nawet

z początku lat 90-tych z pewnością powinien być jeszcze widoczny.

Bez wątpienia jedną z największych tajemnic „małego kościółka” jest ukryta pod drewnianą podłogą krypta z ustawioną w niej trumną. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z istnienia tej krypty. Wciąż pozostaje zagadką, kto w niej spoczywa. W 1965 roku archeolodzy prowadzący badania archeologiczne w rejonie „małego kościółka” odsłanili na krótko wejście do krypty. Kto wie, może wejście to odsłonięte zostało wówczas pierwszy i jedyny raz od XVIII wieku? Byłem jedną z nielicznych osób, która miała wtedy okazję spojrzeć przez otwór w podłodze do wnętrza krypty. Archeolodzy nie podjęli w 1965 roku prób ustalenia, kto spoczywa w krypcie. Ich głównym zadaniem było w tamtym czasie poszukiwanie śladów zamku templariuszy.



Dolna część ambony po renowacji w 2010 r.

Zakładając, że w podziemiach „małego kościółka” pochowano kogoś zasłużonego dla tej świątyni, można postawić kilka hipotez. Może pochowano tu proboszcza Winckensa, który zmarł w 1725 roku od ran i poparzeń odniesionych podczas pożaru kościoła w 1725 roku ratując przed ogniem część kościelnego wyposażenia? A może w krypcie spoczywa zmarły ok. 1768 roku długoletni proboszcz Franciszek Lentz, który sfinalizował odbudowę kościoła po tym pożarze? Nie wiadomo. A teraz jeszcze jedna ciekawostka. Otóż, po pobycie archeologów pozostał specyficzny ślad pozwalający łatwo zlokalizować miejsce, w którym znajduje się wejście do krypty. Przyjrzyjmy się drewnianej podłodze. Deski podłogowe w „małym kościółku” zamocowane zostały w przeszłości przy użyciu gwoździ o charakterystycznym wyglądzie wskazujących na kowalską robotę. Ale w podłodze przed ołtarzem bez trudu można odnaleźć prostokątny fragment podłogi z XX-wiecznymi gwoździami fabrycznej produkcji. Tu jest wejście do tajemniczej krypty. Archeolodzy przykrywając wejście użyli po prostu gwoździ współczesnych.

(c.d.n.)

Zbigniew Januszaniec

PROMOCJE!



NOWE KOLEKCJE JESIEŃ 2010



Wielkie grzybobranie

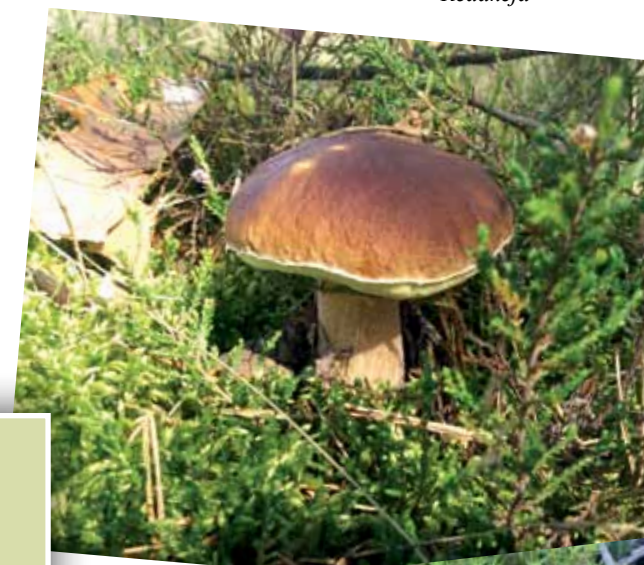
Sezon grzybobrania w pełni. Tegoroczny wysyp jest bardzo obfity, a co najważniejsze, grzyby są zdrowe. Aura również sprzyja. Warto skorzy-

stać z październikowych spacerów, nim ogarnie nas smutna, jesienna szaruga.

Wybierasz się do lasu? Zabierz ze sobą aparat.

Wyślij nam zdjęcia najciekawszych okazów, które znajdziesz w lesie! Oto zdjęcia nadesłane przez naszych czytelników.

Redakcja



„Pan Tadeusz” Adam Mickiewicz fragmenty z księgi III

Grzybów było w bród: chłopcy biorą krasnolice,
Tyle w pieśniach litewskich sławione l i s i c e,
Co są godłem pańienstwa, bo czerw ich nie zjada,
I dziwna; żaden owad na nich nie usiada.
Panienki za wysmukłym gonią b o r o w i k i e m,
Którego pieśń nazywa grzybów półkownikiem.
Wszyscy dybią na r y d z a; ten wzrostem skromniejszy
I mniej sławny w piosenkach, za to najsmaczniejszy,
Czy świeży, czy solony, czy jesiennej pory,
Czy zimą. Ale Wojski zbierał m u c h o m o r y.

Inne pospólstwo grzybów pogardzone w braku
Dla szkodliwości albo niedobrego smaku,
Lecz nie są bez użytku: one zwierza pasą
I gniazdem są owadów, i gajów okrasą.
Na zielonym obrusie ląk jako szeregi
Naczyń stołowych sterczą: tu z krągłymi brzegi
S u r o j a d k i srebrzyste, żółte i czerwone,
Niby czareczki różnem winem napelnione;
K o ź l a k, jak przewrocone kubka dno wypukłe,
L e j k i, jako szampańskie kieliszki wysmukłe,
B i e l a k i krągłe, białe, szerokie i płaskie,
Jakby mlekiem nalane filiżanki saskie,
I kulista, czarniawym pyłkiem napelniona
P u r c h a w k a, jak pieprzniczka - zaś innych imiona
Znane tylko w zajęczym lub wilczym języku,
Od ludzi nie ochrzczone; a jest ich bez liku.
Ni wilczych, ni zajęczych nikt dotknąć nie raczy,
A kto schyla się ku nim, gdy błąd swój obaczy,
Zagniewany, grzyb złamie albo nogą kopnie;
Tak szpecąc trawę, czyni bardzo nieroztropnie.



Przedszkole jak nowe

Jakim dobrem w dzisiejszej rzeczywistości jest przedszkole na wsi, nikogo o tym nie ma potrzeby przekonywać, ale najlepiej rozumieją to rodzice których dzieci mogą tu przebywać. Kilka miesięcy temu w jednym z numerów „Głosu Koszalińskiego” ukazał się artykuł dotyczący właśnie tej tematyki pt. „Przedszkole na wsi to rarytas”, i rzeczywiście, na wsi te placówki opiekuńcze są już rzadkością. Różne zawirowania i perypetie związane z utrzymaniem przedszkola w Broczynie zostały przedstawione w lu-



towym wydaniu „Kuriera Czaplineckiego” w artykule pt. „Przedszkole – awaria i polityka”. Przedszkole w Broczynie miało ulec likwidacji, planowano jego przeniesienie, niby to tymczasowo, na okres remontu

do sąsiednich Machlin. Ale nie doceniono determinacji rodziców, którzy solidarnie stanęli w obronie swojego dobra tak stanowczo, że zaniechano tych zamiarów, natomiast autor tego artykułu został uznany za prowadzącego tę akcję i „odpowiednio” potraktowany przez „życiowe” mu „koła opiniotwórcze”. Natomiast dzisiaj efekt tej walki jest widoczny, wyremontowane przedszkole lśni czystością i zachwyca elegancją, wewnątrz kolorowe, świeżo pomalowane pomieszczenia i funkcjonalna kuchnia. Został postawiony nowy komin, założono nowe centralne ogrzewanie, wymieniono starą instalację elektryczną i oświetlenie, są nowe okna i drzwi a przed budynkiem będzie nowy plac zabaw. Informacja dotycząca kosztów inwestycji została podana w ostatnim wydaniu „Biuletynu informacyjnego”. W chwili obecnej z przedszkola funkcjonującego w godz. 8 – 13, korzysta 48 dzieci, ale jak mówi Pani Bożena Żalipska, kierowniczka przedszkola, w dalszym ciągu znajdują się rodzice, gotowi przywozić tu swoje dzieci.

Ryszard Mrówka



Psi pakiet

Sposób na zachęcenie właścicieli psów do sprząkania po swoich ulubieńcach podczas spacerów. Psie odchody pozostawione na trawnikach,



chodnikach, placach zabaw i w parkach to problem niewątpliwie uciążliwy dla mieszkańców naszego miasta. Widoki wczesną wiosną, kiedy to stopniały śnieg brutalnie odślawia „odchodowe kwiatki”, wzbudza zdenerwowanie i zażenowanie wielu osób. Nie chodzi tu o samą estetykę. Upstrzone ulice są pułapką dla przechodniów i zmurą dla dbających o czystość miasta. Dużo

ludzi denerwuje się, że pod nogami znajduje psie nieczystości, ale jeśli zauważą, że ktoś sprząta po swoim podopiecznym, to albo się śmieją, albo patrzą jak na nienormalnego. Dobrze że podjęto pierwsze kroki, by uporać się z tym problemem, biorąc sobie za wzór rozwiązania stosowane w większych miastach.

Od połowy miesiąca i w naszym mieście pojawiły

się stacje „Psi pakiet”, m.in. w parku, przy trakcie wiodącym nad jezioro od skrzyżowania przy CPN „Bliska”.

Właściciele czworonogów nie będą się zaślaniać brakiem odpowiednich koszy na „psie sprawy”. „Psi Pakiet” jest rozwiązaniem, dzięki któremu w prosty sposób można pozbyć się nieczystości po swoim podopiecznym. W skład pakietu wchodzi: łatwy w obsłudze dystrybutor worków na psie odchody, owe woreczki i pojemnik. Pojemniki są koloru zielonego, pozbawione są pokrywy, ale skutecznie ukrywają zawartość, umożliwiają bezdotykowe pozbycie się woreczka z psią nieczystością. Użycie woreczka trwa dosłownie 3 sekundy - jest szybkie, przez co dyskretne. A właśnie na dyskrecji zależy osobom sprząającym po swoim psie.

Woreczki są wykonane ze specjalnej, biodegradowalnej i certyfikowanej folii. Mają zabezpieczać przed nieprzyjemnym zapachem, stanowiąc również znakomitą barierę dla wszelkiego rodzaju bakterii i wirusów. Poza tym nie szkodzą środowisku, ponieważ wraz z zawartością szybko ulegają rozkładowi na wysypisku śmieci.

Stacje „Psi pakiet” mają nie tylko umożliwić sprawne uprzątnięcie psich odchodów, ale także monitorować i przypominać, że problem istnieje. Osoby utrzymujące zwierzęta domowe zobowiązane są do „niezwłocznego usuwania zanieczyszczeń spowodowanych przez zwierzęta w miejscach (na terenach) wspólnie użytkowanych, a w szczególności kłatkach

schodowych, piwnicach, chodnikach, utwardzonych placach, skwerach, zieleńcach”. Teraz właściciele czworonogów będą mieli ułatwione zadanie. Aby przyzwyczaić mieszkańców do tej formy rozwiązania psich kup, Straż Miejska w pierwszej kolejności powinna zwracać uwagę właścicielom zwierząt na nowe urządzenia i dostępne woreczki.

A więc spróbujemy rozwiązać problem psich odchodów? Zaczniemy sprzątać po swoich czworonogach? Uważam, że „Psi Pakiet” to słuszną próbą jego rozwiązania. Czas pokaże, czy mieszkańcy przekonają się do niego. Korzystanie z takich rozwiązań sprawia, że zaliczamy się do grona społeczeństw o wysokiej kulturze osobistej, mających szacunek dla swego otoczenia. W innych miastach stacje spełniają swoją rolę. Mam też nadzieję, że będą wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem i że nie zainteresują się nimi wandalie.

Zbigniew Dudor



ZAKŁAD PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWY**„ROLAK”****Robert Pietrzak**

Wykonuje usługi w zakresie:

- malowanie proszkowe balustrad, bram, ogrodzeń, witryn, konstrukcji stalowych;
- malowanie natryskowe tworzyw sztucznych z ABS i polistyrenu, art. gospodarstwa domowego.

Czaplinek ul. Pławieńska 5, tel. (094) 375 50 52

Biuro Rachunkowe BT**Tadeusz Berczyński**

Biegły rewident upr. nr 167/5416

Podmiot uprawniony do badania sprawozdań finansowych

Ponadto świadczymy usługi w zakresie:

- prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
- doradztwa podatkowego
- doradztwa w zakresie organizacji rachunkowości
- wypełniania rocznych zeznań podatkowych

78-550 Czaplinek
ul. Kochanowskiego 20/13
tel./fax 94/ 375 56 71Kom. 605 210 029
e-mail: btbiuro@onet.pl
www.btbiuro.pl**Zakład Usług Elektrycznych****Miernik - Instalacje i Pomiary Elektryczne**Oferuje usługi elektryczne:

- Wykonawstwo instalacji elektrycznych, antenowych, domofonowych, sieci komputerowych
- Pomiary elektryczne odbiorcze i eksploatacyjne: ochrony przeciwporażeniowej, natężenia oświetlenia, rezystancji izolacji, impedancji pętli zwarcia, sprawdzenia wyłączników różnicowoprądowych, rezystancji uziemienia, rezystywności gruntu
- Projektowanie instalacji
- Remonty i naprawy
- Ogrzewanie elektryczne
- Montaż i instalacja urządzeń, sprzętu

mgr inż. Hubert MIERNIK

tel. 887 968 334

Złocieniec, ul. Nowa 1/2 e-mail: hubert.miernik@poczta.fm

**DRZWI
PANELE
BRAMY
GARAŻOWE
MONTAŻ**78-550 Czaplinek, ul. Leśników 16 (Stara Mleczarnia)
e-mail: bardimot@interia.pl
tel./fax (094) 375 47 22, kom. 501 058 890**MOTOCYKLE
SKUTERY
QUADY**AIG BANK
POLSKA SA

- sprzedaż, serwis, części
- auto części, opony
- akcesoria samochodowe

**BEZPŁATNA
KASACJA
POJAZDÓW**Zezwolenie Wojewody
Zachodniopomorskiego nr 4**TRANSPORT
GRATIS!****PŁACIMY !!! ZA POJAZDY
DOSTARCZONE DO
STACJI DEMONTAŻU****Dobino 66, 78-600 Wałcz**
tel. 067 258-73-79, O 500-170-290

ZROBIĘ TO ZA CIEBIE

- NIE MASZ CZASU ZROBIĆ ZAKUPÓW,
- JESTEŚ CHOROZY POTRZEBUJESZ LEKARSTWA,
- W TRAKCIE IMPREZY SKOŃCZYŁ CI SIĘ ALKOHOL,
- TWÓJ GARAŻ I OKRĘG WYMAGA POSPRZĄTANIA,
- MASZ DO ZAŁOŻENIA PANELE,
- KUPIŁEŚ MEBLE I SAM ICH NIE ZŁOŻYSZ
- NIE MA KTO DOWIEŚĆ CI PIZZĘ, OBIAD,
- ... I WIELE INNYCH ZADAŃ

wygrzeżymy
naprawimy
pomozemy
załatwimy

zadzwoń 794 094 217
e-mail: zrobietozaciebie@op.pl

Sarna to, czy jeleni?

Kiedy, rozwiązując krzyżówkę, trafiamy na hasło „szuka jelenia” – bez chwili wahania wpisujemy łania. Ale już kilka linijek dalej, na zapytanie „mąż sarny” wielu z nas wpisuje, że to jeleni. Jakoś się to ładu nie trzyma, więc jako leśnik chciałbym nieco przybliżyć naszym Czytelnikom niektóre cechy tych dwóch gatunków i wskazać błędne opinie krążące wśród ludzi na ich temat, nie wdając się szczególnie w gwarę myśliwską, aby nie spowodować dodatkowego zamieszania.

SARNA



Kozioł

Sarna jest niewielkim zwierzęciem należącym do rodziny jeleniowatych. Samiec sarny, to kozioł, samica – koza, zaś młode – kozłki. Nieco podobny wygląd wszystkich jeleniowatych może mylić osoby, które nie widziały tych zwierząt w naturze, ale już po jednym spotkaniu wątpliwości być nie powinno.

Stosunkowo długie nogi i wysoka postura sarny sprawia, iż wiele osób uważa to zwierze za bardzo duże. Na pytanie „ile waży sarna” słyszałem wiele dziwnych odpowiedzi. Niektórzy twierdzili, że nawet do 300 kg. Prawda jest zupełnie inna. Dorosłe osobniki męskie, w dobrej kondycji ważą do ok. 25 kg. Kozłki, jak wszystkie samce z rodziny jeleniowatych, wykształcają poroża, które corocznie zrzucają, nakładając w ich miejsce nowe. Ich poroże nie jest podobne do poroża jeleni, jest skromne i niewielkie, zazwyczaj złożone z trzech odnóg. Mimo tego, istnieją niezwykle bogate i pięknie zdobione poroża, które wśród myśliwych mają wielu zwolenników.

Sarna jest zwierzęciem bardzo ciekawskim i mało płochliwym. Często można ją zauważyć przy drogach, a nawet przy ogrodzeniach posesji ludzkich. Zauważona, najczęściej odbiega niezbyt daleko i podgląda człowieka z zaciekawieniem.

Bardzo charakterystycznym elementem u kóz jest białe zabarwienie sierści pod ogonem, zwane lusterkiem. Koza stojąca tyłem do obserwatora, nawet

z daleka nie powinna się pomylić z jeleniem.

Sarna jest gatunkiem bardzo źle znoszącym długą i srogą zimę połączoną z obfitymi opadami śniegu. Tegoroczna zima drastycznie obniżyła liczebność populacji, ze względu na brak zielonej karmy. Sarna musi otrzymać niezbędną ilość wody wraz z pokarmem. W przypadku braku zielonej karmy, sarny padają z pragnienia i ogólnego wycieńczenia.

Nie jest prawdą, że sarny ogryzają korę młodych drzewek (tzw. spałowanie), lub ściętych drzew. To „robota” jelenia. Sarna może powodować duże szkody w młodych uprawach leśnych zgryzając pączki szczytowe młodych drzewek i powodując ich odkształcenia lub całkowitą śmierć. Podobne szkody można zauważyć w uprawach rolnych. Szkody te mogą być miejscami dotkliwe, gdyż zwierzę to bytuje na stosunkowo niewielkiej powierzchni i unika przemieszczania się na znaczne odległości.

JELEŃ

Jak sama nazwa wskazuje, należy również do rodziny jeleniowatych. Samiec jelenia, to byk, samica – łania, a młode – cielę. Jest to zwierzę nieporównywalnie większe od sarny. Dorosłe byki dochodzą do 250 kg. W naszych okolicach najwspanialsze okazy mogą sięgać masą ok. 200 kg. Ich wielkość potęguje niekiedy bardzo rozbudowane poroże, które może się składać nawet z kilkunastu odnóg na jednej „tyce”. Dość powiedzieć, że niektóre okazy poroża mogą ważyć nawet po kilkanaście kilogramów, czyli tyle, co mała sarna.

Jeleni jest zwierzęciem bardzo czujnym i płochliwym. Wystraszony – ucieka na dużą odległość. Bywa, że z ostrożności jeleni korzystają inne zwierzęta, np. dziki, żerując wspólnie w jednym miejscu i zdając się na ich czujność.

Jelenie są nieźle przystosowane do zimy, jednak podczas długich i mroźnych zim, połączonych z długo zalegającą pokrywą śniegu, wyrządzają znaczne szkody nie tylko na polach, ale również w lasach. Ogryzanie kory młodych drzewek (spałowanie) oraz zgryzanie ich pączków i pędów szczytowych to zbrodnia leśników. Stado jeleni (chmara) potrafi jednej nocy zniszczyć niekiedy całą uprawę.

Jelenie są pięknym obiektem do obserwacji, choć trzeba się niemało natrudzić, aby tego zasmakować. Zdarza się jednak, że ich ścieżki przebiegają tuż obok domostw (o czym przekonuje się niemal codziennie autor tego tekstu). Zwierzęta chętnie zaglądają do opuszczonych i zdziczałych sadów, gdzie mogą się pożywić owocami. Lubią też kasztany, które jesienią są cennym dodatkiem diety jeleni.

Amatorom obcowania z naturą można polecić podsluchiwanie lub nawet podglądanie jeleni podczas godów, czyli rykowiska, które właśnie ma miejsce. Niskie odgłosy godowe byków są piękne i dostarczają niezapomnianych emocji zwłaszcza, gdy z zniecierpliwienia byk odezwie się tuż za plecami obserwatora. Trzeba być jednak cierpliwym, a najlepiej wybrać się do lasu na rykowisko z zaprzyjaźnionym myśliwym, który pomoże podejść cel naszych obserwacji.

O porożu jelenia można usłyszeć nieprawdziwe informacje, jakoby z każdym rokiem przyrastała mu jedna odnoga. Rozwój poroża może być gwałtowny, jak również powolny, w zależności od warunków środowiskowych, a przede wszystkim od puli genetycznej byka i jego kondycji fizycznej. U starych byków poroże zaczyna się uwsteczniać, przyjmując coraz słabsze formy.

Na temat jeleni i saren, jak również różnic pomiędzy nimi, napisano już wiele publikacji. Nie da



Byk podczas rykowiska

się, w jednym artykule zmieścić wszystkich danych opisujących te gatunki, jednak mam nadzieję, że Czytelnicy już nigdy nie popełnią błędów w krzyżówce po przeczytaniu tych podstawowych informacji. A do podpatrywania tych pięknych zwierząt zapraszam do lasu. Mamy to szczęście, że w naszych lasach jeleniowatych nie brakuje.

Kilka lat temu, koło łowieckie „Myśliwiec” z Czaplinka wpuściło na swój teren innego przedstawiciela jeleniowatych – daniela. Opisywał go jednak nie będę, gdyż jest mało rozpowszechniony i można go podziwiać w naturze, w zagrodzie hodowlanej w gospodarstwie agroturystycznym „Arka Noego” w Żeliszewie.

Zatem, w przerwie pomiędzy kolejnymi wyprawami na grzyby, zachęcamy do bliskiego kontaktu z jeleniem na rykowisku.

Darz Bór.

Marcin Kowalski

Półwysep Sulibórz

W ostatnim „Biuletynie Informacyjnym” Urzędu Miejskiego w Czaplinku przeczytałem informację dotyczącą półwyspu Sulibórz. Dowiedziałem się, że na tym terenie planuje się urządzenie bazy turystyczno-rekreacyjnej z przeznaczeniem dla lokalnej społeczności oraz odwiedzających gminę turystów. Dowiedziałem się



Naprawa domku

także, że gmina zaprotestowała w sprawie zezwolenia wodnoprawnego na budowę dwóch harcerskich pomostów drewniano-metalowych.

To ja pisałem operaty wodnoprawne. Z pisaniem operatów zetknąłem się już w zamierzchłej przeszłości, a operaty wodnoprawne pisałem pierwszy raz i nie dałbym sobie rady bez pomocy wielu osób. Bardzo im za to dziękuję. Uzyskałiśmy zezwolenie na budowę pięciu pomostów drewniano-metalowych, w tym trzy na terenie gminy Złocieniec. Dwa zostały już zrealizowane i jesteśmy z nich bardzo zadowoleni.

Teraz dowiaduję się, że w sprawie dwóch po-

mostów gmina Czaplinek protestuje. W związku z tym rezygnujemy z ich budowy na terenie Gminy. Ponieważ teren ten ma być ogólnodostępny, liczymy na pomosty i obiekty, które wybuduje tam Gmina za pieniądze podatników.

W lipcu bieżącego roku dokonano lustracji półwyspu. Krew się we mnie wzburiła, gdy przeczytałem słowa „teren zaniedbany”. Czy nikt z „Lustratorów” nie zauważył, że teren ten w tym czasie był wykoszony przez harcerzy, że ktoś ściął też drzewa powalone przez wichurę i zwieszane na innych drzewach? Młodzież lubiła się na nie wspinać, co groziło śmiertelnym wypadkiem! A kto ściął suche drzewa? Ktoś musiał również ściąć drzewa położone przez wichurę na naszych domkach, podciąć gałęzie, żeby nie zdzierały papy z dachów. Ścięcie tych drzew nie zmieniło jednak krajobrazu.

W tym roku harcerze wyciągnęli też z jeziora grube gałęzie i konary odlamane przez wichurę, które leżały na naszych kablach. Rozebrali zrujnowany pomost, który szpecił. Wyremontowali kilka domków.

Jeśli chodzi o same obiekty – rozpadają się. Nie stać nas na wszystkie remonty. Na Urazie jestem już siedem sezonów. W ciągu siedmiu lat na obiekty harcerskie na Urazie z naszych podatków nie wydano ani jednej złotówki. W dodatku Związek Harcerstwa Polskiego jest organizacją pożytku publicznego. Nie prowadzimy działalności gospodarczej. Ale podstawowe remonty obiektów i sprzętu wykonujemy. Oplacamy także wywóz śmieci, ścięć. Płacimy za prąd. Na tym terenie utrzymujemy czystość i porządek. Zbieramy i odstawiamy także te śmieci, które

przyplływają z falą. Przepędzamy pijaków, ostatnio żeglarza z dwiema paniami w przeddzień lustracji.



Prace przy harcerskim jachcie

Uważam, że harcerzom nie powinno się odbierać półwyspu Sulibórz. Teren ten upodobała sobie młodzież. Tylko w tym roku do tej pory na półwyspie było 341 osób. Prawie wszyscy z terenu działalności naszego hufca.

Harcerze przez swoją obecność chronią gminne grunty przed wyprzedazą. Odebranie tego miejsca harcerzom to tylko etap do sprzedania go w ręce prywatne. Zajmują oni ten teren już kilkadziesiąt lat. Zbudowali wiele obiektów, które do tej pory są wykorzystywane przez tych, którzy lubią być sam na sam z naturą.

Jarosław Łysko

Pomóżmy Kornelii - malutkiej mieszkance Powiatu Drawskiego

Musimy zdążyć przed październikiem, aby pomóc malutkiej mieszkance Powiatu Drawskiego.

Rodzina Kornelii m.in. za naszym pośrednictwem zwraca się do wszystkich mieszkańców o pomoc. Zaledwie 4 - miesięczne dziecko wymaga natychmiastowej operacji, która nie jest refundowana przez NFZ. Wpłaty można dokonywać na konto fundacji. Kwota do zebrania nie jest zatrażająca i mamy nadzieję, że możliwa do zebrania. Liczymy również na sponsorów. Pamiętajcie Kornelia jak i cała jej rodzina to mieszkańcy naszego Pojezierza, którzy potrzebują pomocy!



A oto historia malej Kornelii w relacji jej mamy: Kornelka urodziła się 14 kwietnia 2010r w Drawsku Pomorskim, ważyła 4010g/60cm. Tydzień przed porodem u lekarza prowadzącego, USG wykazało, że dziecko jest zdrowe i waży około 3200g. Po zgłoszeniu się do szpitala z terminem porodu nie wykonano mi badania USG, mimo iż pierwszy poród był kleszczowy przy dziecku 3000g/50cm. Narodziny Kornelki odbywały się siłami natury. Pomimo nacięć dziecko nie mogło się urodzić, więc zostało wyciśnięte bardzo silnym ciskaniem na brzuch przez lekarza. W efekcie tego porodu Kornelia urodziła się w ciężkim stanie (03pkt. Apgar).

Diagnoza wykazała:

1. Zamartwica okołoporodowa (stosowano sztuczną wentylację od 0,25min- 1min),

2. Porodowe złamanie prawego obojczyka,
3. Całkowite porażenie prawego splotu barkowego typu Duchenne'a- Erba (bezwładna wisząca rączka),
4. Ocena według Apgar: w 1 min- 3pkt. 3min- 6pkt. 5min- 9pkt. 10min- 10pkt

Co prawda lekarz przeprosił za zaistniałą sytuację twierdząc, że musiał urodzić żywe dziecko. W pierwszej chwili byłam wdzięczna za uratowanie córki. Gdy zdałam sobie sprawę z powstałych uszkodzeń, doszło do mnie, że moja córeczka może być niepełnosprawna do końca życia. Cała ta sytuacja wzbudzała we mnie ogromną złość i niepewność co dalej z naszym dzieckiem. Gdyby wykonano USG i przeprowadzono cesarskie cięcie nie doszłoby do takiego urazu. Niestety w dalszym ciągu rodzice kobiety traktuje się jak maszynę.

Następnego dnia po porodzie pierwszą osobą, która przedstawiła obraz i powagę uszkodzenia dziecka, dała zalecenia jak rehabilitować w pierwszych dniach życia i skierowała nas do Poradni Dziecięcej w Koszalinie był dr n. med. Zygmunt A. Romanowski - specjalista, pediatra i neonatolog, któremu z całego serca dziękujemy. Wielkie podziękowania również dla chirurga dziecięcego Pana Jerzego Niesłuchowskiego z Koszalina oraz Pani Wiesławie Krzysztofik- Bogackiej lekarza pediatry specjalisty rehabilitacji w Koszalinie, za wskazanie jak dalej rehabilitować oraz szybkie skierowanie nas do szpitala w Dziekanowie Leśnym koło Warszawy.

W piątym tygodniu życia Kornelki, udaliśmy się na konsultację do cudownego człowieka o wielkim sercu i ogromnym doświadczeniu Pani Marii Grodner. Po 3 tygodniach od konsultacji dostaliśmy się do szpitala na 3 tygodniowy turnus rehabilitacyjny w ręce Pani Marii Grodner. Kornelka jest od pierwszych dni życia

rehabilitowana kilka razy dziennie, i mimo że widać efekty ciężkiej pracy to niestety musi zostać poddana operacji, by w przyszłości mieć sprawną rączkę choćby w 80%.

Koszt takiej operacji szacowany jest w granicach od 5tys do 12tys Euro, w zależności od stopnia uszkodzenia, czego NFZ nie refunduje. Operacje takie przeprowadza się u dzieci od 3 do 6 miesiąca życia. Wykonują je specjaliści: prof. A. Gilbert z Jouvnet Clinique w Paryżu oraz dr J. Bahm z Aachen.

Nasza córeczka musi być poddana operacji najpóźniej w październiku 2010 r. Niestety my rodzice nie jesteśmy w stanie zgromadzić tak dużej kwoty w tak krótkim czasie. Zwracamy się więc do wszystkich ludzi dobrej woli o finansową pomoc dla naszej córeczki Kornelii Głowińskiej, by dać jej szansę na odzyskanie sprawności ruchowej w rączce. Przez zaniedbania lekarzy będących przy porodach, w jednej chwili uszkadza się dzieci, a niekiedy i rodzice kobiety skazując je na operacje, lata cierpień i płaczu przy rehabilitacji. A przecież można było temu zapobiec?

Dane kontaktowe Rodziców Kornelii:

Jolanta Wojciech Głowińska
ul. Basztowa 3c/7
78- 500 Drawsko Pomorskie
e-mail: jolantaglowinska@wp.pl
Tel. +48 503 094 114

Dane konta, na które prosimy dokonywać wpłat ze zbiórki publicznej:

FUNDACJA SPLITU RAMIENNEGO
ING Bank Śląski O/Warszawa, Kochanowskiego 51a
Nr konta: 19 1050 1054 1000 0023 1256 3600
tytułem: darowizna na leczenie i rehabilitację

Kornelii Głowińskiej

Administrator D S I
Adam Cygan

Uroczyste otwarcie

W sobotnie popołudnie 28.08.2010 r. w Broczynie odbyło się uroczyste otwarcie nowo wyremontowanej sali wiejskiej. Ten okaza-



ły i przestronny wewnątrz obiekt zwraca uwagę swą elegancją i funkcjonalnością, jest tu podjazd i zaplecze sanitarne dla osób niepełnosprawnych, co jest rzadkością w gminie. Będą miały również swoje miejsce

z tak wspaniałej sali. Uroczystość rozpoczęła się od ceremonii poświęcenia nowej sali przez ks. proboszcza parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Broczynie, Piotra Barańskiego. Wśród zaproszonych gości był Starosta Powiatu Drawskiego Pan Stanisław Cebula i Przewodniczący Rady Powiatu Pan Stanisław Mikołajczyk, którzy przekazali duży, ozdobny czek na sumę 10 000 zł

na wyposażenie sali w niezbędny sprzęt, za co serdecznie



pracownie, artystyczna i komputerowa, zwraca uwagę imponującą i dobrze wyposażoną kuchnią. O historii i samym remoncie tej sali można było przeczytać w kwietniowym numerze „Kuriera Czaplineckiego”



w moim artykule pt. „Remont świetlicy w Broczynie”. Frekwencja była dość zadowalająca, mieszkańcy wreszcie doczekali się swojej upragnionej świetlicy, było widać powszechne zadowolenie i satysfakcję

jego fachowa pomoc instruktazowa i doświadczenie muzyczne okazały się niezwykle przydatne. A najważniejsze w tym wszystkim jest to, że wciąż jesteście młode i potraficie urzeczywistniać swoje artystyczne

marzenia! Po występie zaczęła się zabawa taneczna przy muzyce zespołu „Remix Band”. Dużą atrakcją był wspaniały tort podzielony między wszystkich uczestników uroczystości, wyróżniała się też miejscowa młodzież obsługująca gości.

Na szczególną uwagę zasługuje rola Pani Burmistrz podczas uroczystości otwarcia sali wiejskiej, wiadomo że burmistrz zawsze jest gospodarzem gminy, to jednak uroczystość tego rodzaju nie powinna być elementem gry przedwyborczej, polegającej na



dziękujemy. Obecni na uroczystości otwarcia byli także przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Czaplinku i radni. Następnie odbyło się symboliczne przecięcie wstęgi, po którym nastąpiła część artystyczna, i to były najwspanialsze chwile tej uroczystości. Miejskowe dzieci przygotowały ciekawy program artystyczny pt. „Tanecznym krokiem” wykazując duży zapał i zaangażowanie. To ładne widowisko pod kierunkiem młodej świetlicowej, uczennicy klasy maturalnej Liceum Ogólnokształcącego w Czaplinku Roksany Nowackiej, okazało się również jej udanym debiutem. Ale wszyscy uczestnicy uroczystości z niecierpliwością oczekiwali na inauguracyjny występ reaktywowanego po blisko dwudziestu pięciu latach, żeńskiego zespołu artystycznego „Jarzębinki”. W skali nie tylko naszej gminy, ale i powiatu, jest to ewenement godny uznania i podziwu, po tak długim okresie czasu móc się zmobilizować i na nowo uwierzyć w swoje możliwości, jest rzeczą wspaniałą. Drogie panie, stanowicie znakomity przykład dla naszej młodzieży, mają od kogo się uczyć! Zbiór różnotematycznych i okolicznościowych piosenek o ciekawej treści został zaśpiewany przez Was znakomicie, a Wasz debiut był wprost rewelacyjny, co z pewnością zaowocuje również sukcesem na dożynkach powiatowych. Niemala jest tu również rola Pana Janusza Kucharskiego,

gloryfikacji osób z jej najbliższego kręgu adoracyjnego, a dyskredytacji tych, którzy ośmielają się mieć swoje zdanie. W Broczynie było to aż za dużo wyrażone, był podział na „równych” i „równiejszych”. To nic innego, tylko wbijanie przysłowiowego „klina” w dane środowisko, efektem tego jest powstawanie rys na dotychczasowych przyjaźniach, a nawet na dobrych długoletnich stosunkach sąsiedzkich. W świetle reflektorów nie jest to może zbyt zauważalne, ale sama reżyseria bardzo wyrazista. Czyżby moje interpelacje, wnioski, dyskusje i polemiki w temacie tej sali były powodem do dyskredytacji i wręcz pogardy? Być



może niekiedy przedstawiane kontrowersyjnie i emocjonalnie, ale dla społeczeństwa ważny jest efekt. To prawda, postanowienie o każdej inwestycji zapada większością głosów, ale to jednak z iskry powstaje płomień i tak się dzieje we wszystkich miejscowościach gminy, przecież to oczywiste. Doskonale wiem, jakie są mechanizmy dyskredytacji i gier wojennych polityków, zwłaszcza w gorącym okresie przedwyborczym, w którym istny wysyp ojców sukcesu jest nie mniej imponujący niż grzybów w lesie. Żenujące jest jednak to, że nawet w tak niewielkich gminach staje się to już normą.

Ryszard Mrówka

Nabór do SZKÓŁ ZAOCZNYCH

„EDUKACJA” – dla Dorosłych Na semestr jesienią 2010/2011

TECHNIKUM ZAWODOWE uzupełniające

3-letnie po ZSZ (przedostatni nabór!)

- Technik mechanik
- Technik technologii drewna
- Technik handlowiec
- Technik żywienia i gospodarstwa domowego

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- po gimnazjum i szkole podstawowej – 3-letnie
- uzupełniające po ZSZ – 2-letnie (przedostatni nabór!)
- SZKOŁA POLICEALNA 2-letnia po szkole średniej
- Technik rachunkowości
- Technik handlowiec

Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych

Zajęcia co 2 tygodnie (piątek od 15.15 i sobota od 8.00)

Dodatkowe informacje:

Telefon: 94 375 5992 lub 606 483 438

www.edu-czaplinek.scholaris.pl (podania do pobrania)

PRZYJDŹ, ZAPISZ SIĘ – BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH !!!

Pośrednictwo Ubezpieczeniowo-Finansowo-Handlowe

UBEZPIECZENIA:

- MAJĄTKOWE (OC, AC, NNW, ASISTANCE, OP)
- UBEZP. MIESZKAŃ
- NA ŻYCIE
- EMERYTALNE
- KREDYTY I ODSZKODOWANIA

- COMPENSA
- ERGO HESTIA
- HDI ASEKURACJA
- UNIQA
- PTU

KONKURENCYJNE STAWKI - NAPRAWDĘ TANIO !!!

Eugeniusz Mikusek
ul. Sikorskiego 41, 78-550 Czaplinek
tel. 507 100 767

Dawid Mikusek
ul. Górna 12, 78-550 Czaplinek
tel. 609 264 836

Zadzwoń:
504 061 883

TAKSÓWKA 24 H

Rafał Wierciński

e-mail: rafalwiercinski@interia.pl
ul. Kochanowskiego 6/7
78-550 Czaplinek



USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

ADRIAN IWANICZKO

- TYNKI, GŁADZIE
- PŁYTY REGIPSOWE-ŚCIANY, SUFITY
- PANELE ŚCIENNE I PODŁOGOWE
- TARAKOTA - KAFELKI
- OCIEPLANIE BUDYNKÓW
- WYKOŃCZENIA PODDASZY
- MIESZKANIA POD KLUCZ

tel. 888 851 338

dr n. med. MAREK TOMCZAK

specjalista chirurg

Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek,
powiększanie i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek
Choroby naczyń - żylaki, owrzodzenia, ch. Buergera
Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny

LIPIE 3, k/ Dębotełki, 78-600 Wałcz
tel. 094 361 86 02, 0 601 210 010
www.zylaki.com

Usługi Porządkowo-Czystościowe

Pranie:

- dywanów, wykładzin;
- tapicerki meblowej;
- tapicerki samochodów.

Sprzątanie:

- domów, mieszkań;
- po remontach;
- mycie okien;
- okazjonalnie i systematycznie.



Całoroczna opieka nad grobami

Katarzyna Pouch
Motarzewo 5/3, 78-550 Czaplinek,
tel. 094/ 375 19 48, kom. 0 665 114 872

POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE I FINANSOWE

UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne (tanie)
- majątkowe
- na życie
- emerytalne



HDI Samopomoc, PTU
HDI Asekuracja, Polisa Życie
Andrzej Wesolowski

Zapraszamy:
Pn.-Pt. 8.00-18.00
Sob. 9.00-14.00

78-550 Czaplinek, ul. Kochanowskiego 16/35
tel. 094/ 375 40 80, kom. 606 275 843



PZU
UBEZPIECZENIA
CZAPLINEK

CEZARY RADZISZEWSKI

ul. Kościuszki 19
tel. 784 889 303
cradysz@gmail.com

HIPOAS Ośrodek Jeździecki poleca:

- jazdę konną,
- szkołę jeździecką,
- hipoterapię,
- weekendy w siodle,
- rajdy konne.

Zajęcia prowadzone są przez instruktora jazdy konnej, hipoterapeutę.

Łazice 3 Czaplinek, tel. 698 336 710



FIRMA USŁUGOWA „ŻBIK” S.C.

R. Żbikowski, P. Żbikowski, K. Ścisłowski
Koncesja MSWiA Nr L-1123/00, L-0009/01



- Ochrona fizyczna osób i mienia
- Ochrona monitoring 24h
- Ochrona imprez
- Systemy alarmowe
- Konwoje

e-mail: pawzbik@interia.pl
www.ochrona.kylos.pl

78-550 Czaplinek,
ul. Kochanowskiego 16a,
tel. 094/ 375 48 69
fax: 094/ 375 48 68

Listy Czytelników

PAMIĘĆ DOBRA, ALE KRÓTKA

W wieku tzw. podeszłym, mało jest przyjemności i powodów do zadowolenia. A jednak! W kwietniowo-majowym wydaniu „Grajdoła” znalazły się wyrzuty mojego wypróbowanego przyjaciela Pana Janusza Kowalczyka, który był uprzejmy ocenić po latach mój zdwojony wysiłek na stanowisku dyrektora Telczy i jednocześnie przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Czaplinek. Szanowny napisał dosłownie: „...już wtedy (1989-1990), uczestnicząc w ostatnich posiedzeniach ówczesnej Rady Miejskiej w Czaplinku, nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że rzeczywista władza leży raczej gdzieś obok, w pomieszczeniach PZPR, a jej mentorem i niepisany ojcem chrzestnym był szef największego wówczas zakładu pracy (Telkom-Telcza) w Czaplinku pan Zygmunt Figarski (nota bene również przewodniczący ówczesnej Rady Miasta)”.

Tyle prawdy, ile logiki w tym wywodzie. Władza ówczesna nie leżała, lecz chodziła na własnych nogach, i coś jednak robiła. A poza tym zawsze jest jakaś władza i gdzieś się mieści, wówczas po innej niż dzisiaj stronie rynku.

Z Panem Kowalczykiem miałem jedyną bezpośrednią okoliczność. W pokoju przewodniczącego Rady odbywało się posiedzenie komisji z udziałem wielu osób. Pan Kowalczyk przyprowadził grupę uczniów, i bez „dzień dobry”, ani be, ani me powiedział: - *sluchajcie dzieciaki, ja tu będę urzędował!* Wkrótce wybrano nową, słuszną Radę, ale koledzy radni nie docenili intencji, przewodniczącym został ktoś inny. Niedosyt i brak równowagi pozostał...

Dzisiaj wspominając tamten okres sam się dziwię, że podjąłem się takiego zadania. Mogłem sobie pozwolić na tę krótką przygodę z samorządem, bo w zakładzie był okres szczytowego rozwoju, i warto było zrobić coś dla miasta. To wówczas Telcza była notowana wśród najlepszych zakładów, zajmując dobre (16-te) miejsce w ogólnopolskim rankingu wskaźników techniczno-ekonomicznych. W mieście trwała budowa kolejnych bloków mieszkalnych, wkrótce oddano do zamieszkania około 200 lokali. Wcześniej, tamten niesłuszny samorząd doprowadził gaz do miasta, wybudował szkołę, żłobek, przedszkole itp. Było to wynikiem dobrej współpracy Naczelników Miasta p. Kobańskiego, później p. Rabego, z prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej i szefami przedsiębiorstw.

Nieskromnie sądzę, że miałem w tym jakiś udział. Ale tego oczywiście p. Kowalczyk nie raczył zauważyć, zafascynowany najwidoczniej sukcesami dzisiejszego budownictwa, czyli budową jedynego bloku po 20 latach całkowitego zastoju w budownictwie mieszkaniowym. Wymieniać sukcesów na Osiedlu Wiejskim nie radzę, bo wtedy też kwitło budownictwo jednorodzinne, np. na Osiedlu 700-lecia, czy przy ul. Dworcowej.

Tak w przybliżeniu brzmiała część listu, jaki wysłałem do „Grajdoła” po rewelacjach p. Kowalczyka. W piśmie pozwoliłem sobie na kilka cierpkich uwag o mentalności ludzi zmieniających z dnia na dzień postawy, poglądy i obiekty adoracji. A to dlatego, iż właśnie z takich powodów p. Kowalczyk sądzi, że w mieście była jednoosobowa partia nieboszcza! Tymczasem ludzi daleko bardziej niż ja zaangażowanych, było kilkuset. Uwagi takie zakończyłem cytatem z kabaretu O. Lipińskiej: „A nas przy tym nie było, wianki dziewicze na skroniach”. Dlaczego więc p. Kowalczyk nie kopie, nie zaczepia i nie szarpie za nogawki dawnych działaczy, w tym z własnego otoczenia? Odpowiedź jest prosta: p. Kowalczykowi wcale nie chodzi o przeszłość.

Tak się złożyło, że to ja organizowałem koło lewicowej organizacji. Byłem asystentem lewicowego posła, i co najważniejsze, dużo i krytycznie pisałem o skrzeczącej lokalnej rzeczywistości. A tego, ludzie pokroju pana K. nie wybaczą.

Po wysłaniu pisma do redakcji „Grajdoła” otrzymałem zapewnienie opublikowania go w kolejnym numerze. Była też zapowiedź umieszczenia „ripost” na treści tam zawarte. Minęło jednak kilka miesięcy, ukazały się kolejne numery gazety, a ripost brak.

Panu Kowalczykowi zatem, i innym oburzonym wypada oświadczyć, że nie

zamierzam cokolwiek odwoływać, ani się kajać. Co innego przeprosiny!

Przepraszam więc władze, i nie tyko, za permanentną niesłuszną krytykę. Bo przecież nasze miasto to oaza wiecznej i powszechnej szczęśliwości. Po prostu życie tu, to sielanka i idylla. Same sukcesy, żadnych problemów! Obiekt zawiści i podziwu dla innych – mieszkańców sąsiednich gmin, wystarczy wymienić przykłady i dowody:

- właśnie oddano do użytku wspaniałą obwodnicę wokół miasta. Skończył się koszmar inwazji pojazdów, nie ma kurzu, hałasu i niszczenia substancji miejskiej. Nie trzeba czekać godzinami na bezpieczne przejście przez ulicę w sezonie letnim. Opowieści o planowaniu i finansowaniu tzw. „małej obwodnicy” przez park i pod oknami mieszkańców okolic j. Czaplinek, to podle insynuacje!
- wspaniale rozwija się budownictwo mieszkaniowe; właśnie oddano do zasiedlenia na przystępnych warunkach 200 mieszkań (wszystkie z piwnicami i balkonami), co zaspokoilo oczekiwania wielu rodzin oczekujących na własny kąt. Nie ma problemów z dalszym rozwojem tej dziedziny gospodarki i potrzeb społecznych.
- miasto jest zadbane, czyste, wzorowo zagospodarowane, a planowanie przestrzenne to wzór dla innych.
- nie było żadnych problemów z odśnieżaniem w zimie, a pogłoski jakoby przechodnie nie mogli się wyminąć w tunelach śnieżnych, to znów plotki i złośliwości.
- wspaniałe efekty przyniosła rewitalizacja miasta, nie ma już ruin i miejsc przynoszących wstyd.
- jak na kurort przystało, w okolicy są emitowane ożywcze fale powietrza, którymi częstuje mieszkańców bez ograniczeń i gratis pewien potentat rolny, najczęściej w soboty wieczorami lub po deszczu.
- wszyscy mieszkańcy mają dobrą i dobrze płatną pracę, bez konieczności wyjazdów na obczyznę, młodzież ma wspaniałe perspektywy pracy, rozwoju, zakładania rodzin i szanse na samodzielne mieszkania.
- władza jest przyjazna ludziom, nie ma mowy o nadużywaniu prawa przeciw mieszkańcom, nie było konfliktów wokół osiedla na Wiejskiej, ani historii z protestami w sprawie budowy farm wiatrowych.
- wzorowo są przygotowane szlaki turystyczne, okolice jezior, brzegi, przystanie itp.
- w mieście widać na każdym kroku troskę o zieleń. Nie było bezmyślnej wycinki drzew przy ul. Wałęckiej, i w innych miejscach.
- władze i urzędnicy zajmują się WYŁĄCZNIE RZECZYWISTYM ROZWOJEM MIASTA i okolicznych wsi, a działalność promocyjna polegająca na tworzeniu papierowej i wirtualnej rzeczywistości, to tylko wymysł niezadowolonych.
- wreszcie na koniec trzeba z uznaniem mówić o bezpieczeństwie, braku patologii pijaństwa itp., bo budujące przykłady idą z góry, do najniższych szczebli społeczeństwa.

Jest bajkowo, kolorowo, uroczyście i podniosłe. Zupełnie tak, jak to widać na kolorowych stronach kolejnych numerów „Grajdoła”. A na każdym z licznych zdjęć, miasto promuje łaskawie, i oby nam wiecznie panująca Pani Burmistrz!

I tylko sfrustrowany emeryt – jak pisze prezes Spółdzielni Mieszkaniowej, wciąż krytykuje... Po co? Wszak krytyka, i w ogóle każde odrębne zdanie, są nie tylko niesłuszne, ale i bezcelowe – wywołują tylko wściekłość i działania odwetowe.

Wracając do „dyskusji” z p. Kowalczykiem, chcę przypomnieć, ŻE NIE JA JĄ WYWOŁAŁEM, i zapytać – KOMU POTRZEBNE JEST PO LATACH TEGO RODZAJU WYLICZANIE ZASŁUG? Mnie ta licytacja w karierze emeryta nie zaszkodzi, komu jest zatem potrzebna? Po co małomosteczkowy historyk przewraca karty dawno zamkniętej książki? Dlaczego akceptuje to p. Michalczyk, bez której akceptacji nic nie wydrukują w „Grajdole”? Dlaczego postępują razem to, w czym tkwiła przez długie lata, jako druga osoba w urzędzie?

Panu Kowalczykowi życzę DŁUGICH LAT ŻYCIA, ponieważ wiele jeszcze musi zdziałać. Aby mógł obiektywnie oceniać innych.

Zygmunt Figarski

M/s „Drawsko” będzie pływał po Wielkich Jeziorach Amerykańskich

W tym roku do floty Polskiej Żeglugi Morskiej weszły nowe statki. Ich nazwy pochodzą od nazw naszych jezior. Jest „Miedwie”, „Resko” i „Wicko”. Wśród nich znalazł się również „Drawsko”. Statki te są tzw. jeziorkowcami przystosowanymi do pływania na Wielkich Jeziorach Amerykańskich. Jednostki te są węższe od zwyczajnych masowców, mają też mniejsze zanurzenie, tak aby mogły przepływać przez śluzy.

M/s „Drawsko” będzie wozził na Wielkie Jeziora Amerykańskie stal z Holandii, a w drodze powrotnej zboża do Europy.

Imiennik Jeziora Drawsko powstał w Nantong Mingde Heavy Industry Stock Co. Ltd, Ma prawie 30000 DWT i pływa pod banderą Bahamów

Region Wielkich Jezior Amerykańskich, łączy

dwie prowincje kanadyjskie i osiem stanów amerykańskich. To właśnie u wybrzeży Jezior skupia się 60 proc. kanadyjskiej i 40 proc. amerykańskiej produkcji przemysłowej. Sam szlak nawigacyjny Wielkich Jezior rozciąga się na przestrzeni 3500 kilometrów, sięgając od Zatoki Św. Wawrzyńca przy wejściu z Atlantyku aż do portu Duluth na Jeziorze Górnym. Skomplikowany system śluz i kanałów, umożliwiający żeglugę statków na wielu poziomach względem morza, sprawia, że wpływać tu mogą wyłącznie tzw. jeziorkowce, czyli masowce o specyficznych wymiarach, maksymalnie do: 220 m długości, 23,7 szerokości i 8,68 m zanurzenia.

Źródła: PŻM, dnv.com, Wikipedia

DSI



Piesze wędrówki Jarosława Leszczelowskiego

Dzieje Pojezierza Drawskiego www.leszczelowski.pl - serwis poświęcony fascynującej historii Pojezierza Drawskiego. Zapraszamy do zapoznania się z magicznymi szlakami, ciekawostkami historycznymi, tajemniczym światem legend, starymi widokówkami, archiwizacjami i interesującymi publikacjami.

Jego autor, Jarosław Leszczelowski historyk-amator, hobbystycznie bada historię regionalną Pojezierza Drawskiego. Autor interesujących książek (m.in. „Ostatnie stulecie Falkenburga”, „Drawsko Pomorskie. Pojezierze Drawskie zaklęte w starej widokówce”, „Złocieniec. Przegląd z historią”, „Od nazistowskiej twierdzy do polskich koszar”) i wielu artykułów w regionalnej prasie, m.in. w „Kurierze Czaplineckim”.

Prezentujemy kolejną propozycję już na jesienną wędrówkę po uroczych zakątkach naszej gminy.

Zapraszamy na drugą część trasy wokół mniejszych czaplineckich jezior - Dołgie Wielkie i Natlino.

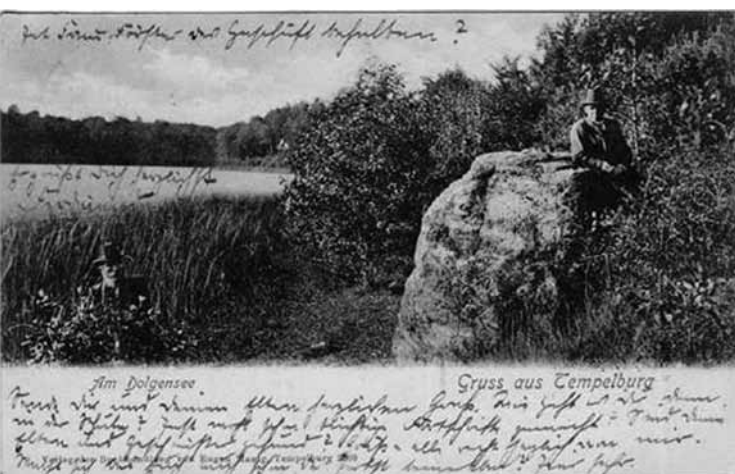
Redakcja

Wokół jezior Dołgie Wielkie i Natlino - (fragmenty II części)

Stare siedliska

Udamy się dalej na północ drogą prowadzącą wzdłuż brzegu jeziora Dołgie Wielkie. Po kilkuset metrach dotrzemy do wielkiego kamienia, który za sprawą pewnej legendy nosił niegdyś nazwę Diabelski Kamień. Przedwojenni mieszkańcy okolic chcieli dostrzec na jego powierzchni odcisk diabelskiej ręki. Ciekawym zadaniem dla współczesnego turysty jest poszukiwanie tego odcisku.

Poniżej przedstawiam zdjęcie wykonane przeze mnie w zestawieniu z widokówką z początku XX w.



Czas opowiedzieć legendę związaną z kamieniem i Wzgórzem Zamkowym. Tym razem jednak nie

chodzi o wzgórze z domkiem myśliwskim ale o górę, która wznosi się nad wschodnim brzegiem jeziora Dołgie, ale znacznie dalej na północ. Na tymże wzgórzu w VIII – IX w. znajdowało się grodzisko pomorskiej ludności słowiańskiej.

Księżniczka na Górze Zamkowej i Diabelski Kamień

Na północno-wschodnim skraju jeziora Dołgie Wielkie, na Górze Zamkowej (Schlossberg) wznosiła się niegdyś ponura średniowieczna twierdza, w której diabeł uwięził piękną księżniczkę.

Nieszczęsna dziewczyna wpatrywała się smutno w toń jeziora, czekając na przybycie swego ukochanego księcia, który miał ją uwolnić z diabelskiej mocy. Księżniczka strasznie bała się diabła, który chciał odebrać jej duszę i serce. Pewnego dnia oczy dziewczyny wypełniły się wielką radością, gdyż z okna swej komnaty dostrzegła w pobliżu zamku znaną sobie postać dzielnego księcia, który siedział na wielkim białym koniu. Księżniczka szybko wybiegła naprzeciw ukochanemu, który pomógł jej wsiąść na konia i poprosił ją żeby mocno go objęła i trzymała się mocno. Białą koń, którego dosiadała zakochana para był bardzo silny i skoczny, a jego niewiarygodne wręcz możliwości owiane były legendą. Tymczasem diabeł zauważył ucieczkę księżniczki i rzucił się w pogoń. Nie było czasu do stracenia, jedyną szansą powodzenia ucieczki było natychmiastowe przepłynięcie na drugi brzeg jeziora. Wierny koń w lot zrozumiał życzenie swojego pana i rozpędził się do potężnego skoku, który miał przenieść księżniczkę parę na zbawienny drugi brzeg jeziora. Diabeł zrozumiał, co zamierzają i pojął, że nie doścignie uciekinierów. Chwycił więc wielki kamień i cisnął w kierunku przebiegającego się do potężnego skoku konia. Kamień nie dosięgnął jednak celu i ze strasznym furkotem przeleciał nad głowami zakochanych. Wtedy właśnie biały rumak skoczył. Nie wiadomo, czy widok lecącego kamienia przestraszył zwierzę, czy też ciężar pary książęcej był zbyt wielki, w każdym razie skok okazał się zbyt krótki i fale jeziora Dołgie pochłonęły nieszczęśliwą parę wraz z ich wiernym rumakiem. Chwile potem cały zamek z łoskotem zapadł się pod ziemię. Pamiątką tego dramatycznego zdarzenia jest wielki kamień, który do dziś leży na brzegu jeziora, a na jego powierzchni wyraźnie widać odcisk diabelskiego łapska. Niektórzy twierdzą, że diabeł nadal

skraj jeziora Dołgie, po którego zachodniej stronie wznoszą się bardzo wysokie brzozy porośnięte bukowym lasem. Według artykułu zawartego w czasopiśmie Baltische Studien tom 25, występuje tu dość rzadki na Pomorzu obiekt terenowy. Wysoki brzeg oparty jest na wielkiej skale z piaskowca. Kluczyłem kilkanaście minut po północno-zachodnim skraju jeziora, ciesząc wzrok prawdziwie górskimi widokami. Szkoda, że las wyrósł tak wysoko i zasłonił jezioro.



Teraz kierujemy się na południe, dokąd prowadzi pętla leśnych dróg. Jednak doświadczony wędrowiec z pewnością nie straci tam orientacji, gdyż leśny teren jest ograniczony od wschodu brzegiem południkowo położonego jeziora a od zachodu polami i dobrze widoczną szosą Czaplinek-Sikory. Idąc lasem w kierunku południowym, przetniemy w końcu strumień łączący jeziora Dołgie Wielkie i Małe. Stąd już całkiem blisko do dawnego folusza wodnego i do Czaplinka.

Zanim jednak dotrę do tego strumienia mam zamiar pobuszować po kompleksie leśnym leżącym na zachodnim brzegu jeziora. Ten las nosił kiedyś nazwę niemiecką Werder, a dziś określany jest jako Las Dołżycki. Tym razem nie będę szedł brzegiem jeziora, gdyż chcę dość dokładnie spenetrować dawny Werder w poszukiwaniu śladów siedzib ludzkich z początku naszej ery. Okazało się to niezwykle trudne. Spacer po tym mieszanym lesie, upstrzonym głazami i malowniczymi bagienkami jest prawdziwą przyjemnością. Wielka ilość porzucanych po lesie głazów ma chyba związek z tą wielką skalą z piaskowca, która ukrywa się pod płaskowyżem. (...)

Na zakończenie wspomnę jeszcze o zapomnianej tragedii, jaka wydarzyła się w lesie Werder przed wieloma laty. Paul Sonnenburg w swoim artykule „Was in Tempelburg die Alten sunen”, wspomina, że w lesie Werder rozmieszczona była niegdyś strzelnica. Niedaleko od tego obiektu ustawiony był duży drewniany krzyż, który zniknął po I wojnie światowej. Pod krzyżem można było przeczytać napis: „Tutaj znaleziono zwłoki miejskiego leśniczego Lipke, które tkwiły w lisiej norze”.

Pełny opis wędrówki znajdziecie na stronie:
<http://www.leszczelowski.pl/Dolgiewerder.php>

Opracował: Z. D

mieszka na dnie tajemniczego jeziora Dołgie. (...) Wyruszymy dalej obchodząc wokół północny

Trochę o szkole... (cz.1)

Czas urlopu częściowo spędziłem czytając książki. Nazbierało się trochę zagłębień, więc mając czas, postanowiłem uspokoić trochę wyrzuty sumienia. Jedną z nich szczególnie mną wstrząsnęła i zmusiła do przemyśleń. Zaczęło się niewinnie. Niewielką objętościowo książkę poleciła mi moja żona, śmiejąc się, że jest w sam raz dla mnie. I była: „20 tysięcy godzin w budzie” nieżyjącego już Andrzeja Samsona. Zdaję sobie sprawę, że autor budzi w tej chwili pejoratywne uczucia. Nie miejsce, ani tematyka niniejszego artykułu go oceniać. Skupię się na jego książce i refleksjach, które pojawiają się po jej przeczytaniu.

Zaczyna się zgodnie z zasadą Alfreda Hitchcocka- najpierw trzęsienie ziemi a później napięcie rośnie: „Przez pięć dni w tygodniu, najczęściej około godziny ósmej rano, setki tysięcy polskich uczniów ma niedające im przełknąć śniadania mdłości, wymiotuje, dostaje biegunki, skarży się na bóle brzucha i głowy lub dostaje nagłe, wysokiej gorączki. Ciała jednych nieszczęśników pokrywają swędzące wysypki, innych zaś męczą napady duszności, uporczywego kaszlu i czkawki [...]”. Wszystko to powoduje perspektywa rychłego pójścia do szkoły i spotkania z czającym się w zakamarkach szkolnych korytarzy, klas i pracowni nieuchwytnym potworem - szkolnym stresem.”

W dalszej części książki autor bezwzględnie rozprawia się z instytucją szkoły, zasadami szkolnymi, obiektywnością ocen, nauczycielami, metodami nauczania. Pada wiele ostrych i gorzkich słów:

„Szkola zawsze rację ma z tej przyczyny, że jest szkołą”- na temat powagi szkoły.

„Jej ideałem jest postać poważna, nieco przykurczona, z wyrazem bolesnego skupienia na twarzy, poruszająca się wolno i statecznie niczym emerytowany sędzia na niedzielnej przechadźce”- na temat szkolnego ideału ucznia.

„Uczeń w oczach nauczyciela to, na ogół, ktoś w rodzaju nieprzewidywalnego wariata, który w każdej chwili może zrobić jakiś wyglup, wyskok, numer albo inne jajo”- to na temat nauczycieli.

„Przetrwały bowiem w polskich szkołach rady pedagogiczne, które, jak za dawnych czasów rady narodowe, tworzą w nich pozory demokracji”- to na temat rad pedagogicznych.

Z większością rozważań Samsona nie mogę się zgodzić, uważam że w wielu przypadkach obraz szkoły jest mocno przerysowany, a w dzisiejszych czasach chyba więcej nauczycieli niż uczniów, siedzi w fotelach psychologów i psychoterapeutów. Nie zmienia to faktu, że warto się zastanowić, czy i w jakim zakresie szkoła spełnia swoje zadania. Na ile wiedza i umiejętności zdobyte w szkole (na wszystkich szczeblach) są przydatne w dorosłym życiu. Arcyciekawy artykuł pt. „Szkola szkodzi na mózg” Marzeny Żylińskiej (Polityka nr 36 z 4 września 2010r.) stawia kropkę nad i.

Mam dość ciągłej krytyki szkoły, społecznej nagonki na nauczycieli, notorycznej, corocznej reformy szkoły, licznych nic niewnoszących debat „specjalistów” i polityków, regularnych eksperymentów edukacyjnych, które następują po sobie z szybkością błyskawicy, tego całego złego klimatu wokół oświaty i prawd objawionych, głoszonych z mocą słów proroka. Trudno w takim chaosie informacyjnym, dydaktycznym i edukacyjnym, stworzyć nowoczesną i przydatną dla społeczeństwa szkołę. Trudno kształtować człowieka świadomego, kreatywnego i umiejącego się samemu uczyć, wykorzystując wcześniej zdobyte umiejętności.

Nie sądzę, że istnieje złoty środek, ale wierzę w ludzką mądrość i doświadczenie. Wierzę, że da się stworzyć szkołę (przynajmniej dla większości) przyjazną, potrafiącą uczyć i odkrywać intelektualne horyzonty. Tylko proszę o mniej hałasu, o mniej polityki, o mniej pseudoekspertów. A więcej ciężkiej, mozolnej pracy.

To właściwie, po co piszę o książce Samsona? Bo tego typu książki pobudzają do myślenia, zmuszają do przemyśleń. Można się z nimi zgadzać lub nie, ale nie można przejść obok nich obojętnie.

Na krytykę (konstruktywną) nie można się obrażać, ani być na nią nieczułym. To prostuje nasze drogi życiowe, te prywatne i zawodowe. Przytoczę może ostatnie zdanie z tejże książki, jako podsumowanie tego artykułu: „Mnie zależy na dobrej szkole, dlatego życzę jej jak najlepiej, będę dalej pisał o niej krytycznie.”

Robert Patrzyński

Na staż zatrudnię

Jeszcze nie tak dawno, wśród prywatnych przedsiębiorców panowała moda na zatrudnianie pracowników na umowę – zlecenie lub umowę o dzieło. Przepisy regulujące taki stosunek pracy były (i jeszcze są) nagminnie łamane. Chodziło jedynie o to, aby pracownik sam opłacał wszelkie składki, aby nie należał mu się urlop, zasiłek chorobowy, odzież i wiele innych rzeczy. Tymczasem była to zwyczajna podległość, którą Sąd Pracy w kilku przypadkach nakazał sprostować. Ci jednak, którzy się odwołali, już nie pracują.

Okazuje się, że instytucje państwowe pozazdrościły „prywaciarzom” omijania przepisów i same wpadły na znakomity pomysł.

- „Zatrudnimy Panią na staż”- usłyszała nasza czytelniczka.

- „Ależ ja mam za sobą ponad dwadzieścia lat pracy, to o jakim stażu rozmawiamy?”

- „Albo na staż, albo wcale”

I tak pojawiła się w Czaplinku spora grupka „stażystów” z długoletnim doświadczeniem zawodowym. Forma zatrudnienia wygodna dla pracodawcy, bo i wynagrodzenie minimalne i pracownik nie „podskoczy”, gdyż mami się go możliwością zatrudnienia na zwykłych zasadach, już po odbyciu stażu.

Najciekawsze są jednak przypadki, gdzie po ukończeniu „stażu” proponuje się przyjęcie do pracy... „na staż”.

Z jednej strony opowiada się mieszkańcom bajki o walce z bezrobociem, zatrudnia się do prac interwencyjnych rzesze pracowników, nad którymi nikt nie panuje, a którzy, w większości przypadków za nic mają pracę. Wydaje się niepotrzebnie pieniądze na roboty publiczne, których skutki są opłakane, a swoim pracownikom proponuje się wynagrodzenie na poziomie interwencyjnym, przy nieporównywalnych wymaganiach.

Ludzie i tak przyjdą, bo gdzieś pracować trzeba. I jeszcze ta nadzieja na stałe zatrudnienie. Nadzieja, która umiera ostatnia.

Marcin Kowalski

Apteka Vita
ul. Wałęcka 56,
Czaplinek

Czynna w godz.:
8.00 – 20.00
w soboty: 8.00 – 14.00

Po wakacjach

Aż 78% uczniów jest przemęczona, a połowa z nich nie potrafi sobie z tym problemem poradzić. Stres wywołany szkolną codziennością, przebywanie w dużych skupiskach ludzi i kontakt z zainfekowanymi rówieśnikami, powodują wydatne osłabienie układu immunologicznego dzieci, który nie jest jeszcze w pełni wykształcony. Im młodsze dziecko - tym bardziej narażone na rozwój choroby w sytuacji kontaktu z czynnikiem infekcyjnym. Nawracające infekcje stwarzają zagrożenie wystąpienia przewlekłych zmian zapalnych (np. zapaleń zatok). Nawet banalne z pozoru infekcje układu oddechowego na długo osłabiają naturalny system obrony organizmu i mogą grozić ciężkimi powikłaniami, takimi jak zapalenie płuc, zapalenie mięśnia sercowego i zwiększają predyspozycje dziecka do alergii i astmy. Co zatem mogą zrobić rodzice, by w okresie powakacyjnym wzmocnić układ immunologiczny swego dziecka i jak najlepiej przygotować swą pociechę do wyzwani nowego roku szkolnego?

Główne założenia wzmacniania odporności dziecka przed powrotem do szkoły:

1. Urozmaicona dieta bogata w witaminy, minerały i składniki odżywcze. Szczególną rolę odgrywają pod tym względem witaminy: C, A, E, zawarte przede wszystkim w świeżych owocach i warzywach oraz witamina D, która jest produkowana pod wpływem promieniowania słonecznego padającego na skórę. Lato jest zatem idealną

porą roku do uzupełnienia niedoborów tego składnika w organizmie. W diecie wzmacniającej odporność nie powinno także zabraknąć białka, szczególnie zawartego w chudym mięsie, drobiu, rybach, jajach i serach. Istotne są też składniki mineralne (cynk, żelazo, magnez, selen) i błonnik.

2. Aktywność fizyczna i zabawa - najlepiej na świeżym powietrzu. Zachęcamy dziecko do jak największej porcji ruchu - na zdrowie! Zadbajmy przy tym koniecznie o jego bezpieczeństwo (odpowiedni sprzęt, kask, ochraniacze, etc.). W okresie wzrostu dziecka unikajmy jednak zbyt forsownych, mocno obciążających sportów.

3. Hartowanie. Najlepiej rozpocząć je późnym latem, stopniowo przygotowując młody organizm do coraz to niższych temperatur.

Zaleca się aby codziennie, przynajmniej godzinę spędzać z dzieckiem na dworze, niezależnie od pogody, a także od czasu do czasu zmieniać otoczenie i klimat. Co ważne, zawsze należy zadbać przy tym o odpowiedni ubiór, aby dziecko nie przegrzało się ani nie zmarzło.

4. Wyjazdy za miasto w czystsze, ekologiczne tereny. Dotleniają organizm i „ładują akumulatory”. Szczególnie korzystne są wycieczki nad morze, gdzie klimat jest wilgotny, powietrze wyjątkowo czyste i bogate w jod.

5. Sen i odpoczynek. Nic tak nie regeneruje i nie wzmacnia sił vitalnych, a co za tym idzie - również odporności, jak właściwa ilość snu w wywietrzoną wcześniej pomieszczeniu. Optymalna dawka nocnego odpoczynku w przypadku dzieci w wieku szkolnym jest większa niż u dorosłego i wynosi 9-11 godzin.

6. Stymulacja odporności - immunostymulatory roślinne. Zwłaszcza przed pójściem dziecka do szkoły, a także w okresie wakacyjnym w przypadku starszych dzieci, warto pomyśleć o dodatkowej stymulacji układu odpornościowego, podając immunostymulatory roślinne dostępne w Aptekach Polskich Aptekarzy. Zadbajmy więc już od września o zdrowie naszego dziecka. Pozwoli mu to lepiej przygotować się do wejścia w szkolne tryby i bez przeszkód stawiać czoła szkolnej codzienności przez okrągły rok. W celu uzyskania bardziej szczegółowych porad zapraszamy do Aptek Polskich Aptekarzy!



SPRZEDAŻ WĘGLA

ZENON NOWACKI
CZAPLINEK, UL. LEŚNIKÓW 16
(STARA MLECZARNIA)
e-mail: zenon.nowacki@wp.pl
tel. 504 265 983

Jak zdobyć mandat radnego?

Instrukcja wyborcza sprzed 4 lat po małej kosmetyce, zawsze aktualna.

Nie wiadomo kiedy minęły 4 lata, i oto znów mamy wybory samorządowe. Termin 21 listopada. Dla przyszłych kandydatów to sygnał do startu. Kto ma coś do ugrania lub załatwienia dla siebie, lub rodziny, nie powinien zwlekać.

Nie musisz być wybitnym fachowcem, społecznikiem, ani osobowością, wystarczy nieco sprytu, starań i niewielkich wydatków. W perspektywie korzyści i splendor, oraz możliwości na przyszłość.

Dla tych, którzy stawiają pierwsze kroki przyda się kilka rad i przypomnienie niezawodnych sposobów zdobycia mandatu. Pamiętaj więc że:

1. Potrzebny jest komitet wyborczy kandydata. To grupa ludzi o podobnych (choć nie zawsze) poglądach i perypetiach życiowych, gotowych poprzeć cię, licząc na wdzięczność. Ich zadanie, to robić wiele szumu wokół kandydata, wieszać plakaty i inne papiery.
2. Można też przykleić się do jakiejś grupy, czy partycji. Przed wyborami powstanie ich mnóstwo, a ich nazwy, czy logo, to wynik nadzwyczajnej pomysłowości, i tak np. były już różne Wspólnoty, Centra i Fora, o nazwach, które nic nie mówią, a kto, czy co za tym stoi, okazuje się po wyborach, przy podliczaniu wyników. Były więc w przeszłości: „Wspólnota pieczonego ziemniaka”, czy Forum na rzecz...”, albo „Razem. Nigdy osobno”.
3. Do najskuteczniejszych sposobów w naszych warunkach należy piknik nad jeziorem. A jezior ci u nas dostatek. To impreza o wielkich możliwościach, jeśli chodzi o zasięg. A koszty niewielkie, kilka skrzynek piwa, parę słoików musztardy, jakieś parówki i to wszystko! Udział licznej gawiedzi zapewniony, nie ma jednak pewności, czy wszyscy tak chętnie odwiedzą lokale wyborcze. Ważna też jest atmosfera takiej imprezy, a więc dużo luzu, mało poważnych tematów i unikanie wiążących obietnic.
4. Kolejny sposób na zdobycie mandatu to kolędowanie od mieszkania do mieszkania, lub między domami. Sposób skuteczny, zwłaszcza w dużych skupiskach, jak bloki spółdzielcze. Ulubiony sposób kandydatów spośród nauczycieli, bo w blokach jest dużo dzieci, i wówczas argumenty, np. w rodzaju: „głosujcie na mnie, bo ja ucę wasze pociechy”, są nie do odrzucenia. Przy kolędowaniu nie zaszkodzi mieć inne „argumenty”. Mogą być słodczyce, czasem jakaś flaszka. Mankamentem jest to, kiedy blok odwiedza kilku kandydatów. Gospodarze mogą mieć rozterki, kogo poprzeć, i może to się skończyć pozostaniem w domu w dniu wyborów.
5. Nie zapominaj o przygotowaniu propagandy w rodzaju plakatów, ulotek czy haseł. Tego i tak nikt poważnie nie traktuje, ale ich brak może narazić na zarzut skąpstwa. Tekst do ulotki może ci machnąć średnio rozgarnięty pismak w pół godziny.

Możesz też sam go spłodzić, i wtedy będzie się szumnie nazywał programem wyborczym. Należy unikać w nim konkretnych obietnic, bo chociaż tego nikt nie czyta, może się znaleźć ktoś upierdliwy i po wyborach rozliczać. Najlepiej więc pisać: „będę dążył do...”, albo „dolożę starań...”, albo „...zrobi się, jak rząd da pieniądze”.

6. I najważniejsza uwaga: w tym roku nie wspominaj nawet o obwodnicy. To temat bez szans na najbliższe 15-20 lat. Były szanse przed laty, ale wtedy nasi wybrańcy mieli ważniejsze sprawy na głowie, a o obecnych już tyle powiedziano i napisano... Jak już to wszystko przyniesie efekt i zostaniesz radnym, po gratulacjach, dowodach wdzięczności itp., zacznij myśleć o przyszłości. O tym, jak utrzymać mandat, i zapewnić sobie reelekcję. Władza bowiem wciąga, ale i wykoślawia, i jak uczy doświadczenie, znaczna część wybrańców po kilku latach nie nadaje się do żadnej innej pracy.

Przymierzając się do drugiej kadencji musisz pamiętać, że:

- Samorząd to ciało zbiorowe i nie znosi indywidualności, ani błyskotliwości. Słuchaj więc i obserwuj, gdzie stoją konfitury, kto ma do nich klucze, i kto rozdaje karty. Rzeczywista władza wykreuje się i ujawni szybko. Nadmierna aktywność budzi niechęć i podejrzenia. Znany jest przypadek radnego, wybitnego fachowca w swej dziedzinie. Dyskutował, brylował, wnioskował i... nie doczekał końca kadencji.
- Głosuj rozważnie, wiedz, że jesteś od przyklepywania, a nie od decydowania. Nie spiesz się z podnoszeniem ręki. Obserwuj gdzie większość, żeby się do niej przyłączyć. Znany był przed laty przykład przewodniczącego, który nigdy nie wypowiadał się merytorycznie, a głosował zawsze ostatni – tak jak większość (sterowana). Odważnym dyskutantom gratulował po sesji, w ciemnym korytarzu.
- Ostrożnie z aktywnością w ogóle. W radzie krzyżują się interesy wielu ludzi, łatwo możesz nadepnąć na skórkę od banana. Kiedy pracowałem w jednym z podwarszawskich zakładów, znany był przykład miejscowego posła, który zaliczył w Sejmie 3 kadencje. Głównie dzięki umiarkowanej aktywności. Przez ten okres miał jedno wystąpienie – wnioskował, żeby wywietrzyć salę.
- Staraj się natomiast nadążać za sytuacją, i nie spóźniaj się, ani nie wahaj, kiedy władza samorządowa, lub rozdający karty wzywa na „konsultacje” przed sesją, czy komisją. Łatwo możesz zarobić krechę i podejrzenia, że odstajesz, a wtedy nicy z większych apanaży, udziału w jublach, zespołach itp.
- Pamiętaj, że ważne sprawy są często uchwalane w innym miejscu, i w innym czasie, a ci za stołem prezydialnym, to wysłannicy lub pośrednicy.
- Nie przejmuj się szczegółami, zwłaszcza natłokiem liczb i informacji w planach, budżetach itp. To domena nielicznych urzędników, którzy smażą

te pasztety. Nigdy nie poznasz, co się kryje za rozdziałami i paragrafami. Dyskusje dotyczą najczęściej mało istotnych drobiazgów. W przeszłości znany był przykład pani „vice”, także radnej, która tworzyła owe papierki, później opiniowała je jako członek komisji, i oczywiście głosowała „za”. I wszyscy byli zadowoleni.

- Nie rozpędzaj się przeciwko urzędnikom, zwłaszcza jeśli chodzi o korupcję. To próżny wysiłek, korupcja była, jest, i będzie, nie tylko wśród urzędników, niczym najstarszy zawód świata. Poza tym, jeśli nawet pokonasz pojedynczego urzędnika, nie pokonasz urzędu, bo to twierdza.
- Rada ostatnia: pamiętaj o mimice twarzy. Twarz to ekran, przez który emitujesz myśli i uczucia. Śmiej się więc, gdy śmieją się inni, oburzaj się wraz z innymi, milcz gdy inni nic nie mówią. Czasem krzywy, spóźniony uśmiech, lub jego brak to duża wpadka.
- Powie ktoś – te rady to pasują do przeszłości, dzisiaj jest wszystko porządne, rzetelne, i uczciwe. Gdyby to była prawda! Nic się nie zmieniło, oprócz wyższych apanaży i obrywów. Dlatego też niepotrzebnie Pani Burmistrz urządzała niedawno sabat czarownic nad starym, niesłusznym samorządem, i kosztowny jubel na cześć nowego! Strach pomyśleć co pomyślą potencjalni wyborcy, czytając te rady. Naczytali się opowieści o tym, jak pięknie jest dzisiaj pod rządami nowej władzy, i jak bardzo trzeba ją nadal popierać. Być może zdarzy się, że przynajmniej część naszych wybrańców nie będzie pasować do opisu. To raczej mało prawdopodobne. Dlaczego? Bo nasi wybrańcy są odbiciem nas samych, naszych wyobrażeń, ale i wad, przywar, upodobań itd.

I tu jest pies pogrzebany, i te małe pieski!

A na pytanie, czy warto iść do wyborów, odpowiadam: oczywiście że warto, choćby po to, aby przewietrzyć weselno-pogrzebowy ciuch, zanim go mole zjedzą! I to będzie największa korzyść z wycieczki do lokalu wyborczego.

Zygmunt Figarski

Sprawa dla reportera

Szanowni Czytelnicy

Jeśli śledziliście problemy czaplineckich bohaterów telewizyjnego programu „Sprawa dla reportera” i chcecie wiedzieć, jak udało się rozwiązać najtrudniejszy życiowy problem Pani Gabrieli i Jej córek, zapraszamy do obejrzenia programu Elżbiety Jaworowicz, którego emisję zaplanowano na 14. października. Zobaczycie radość, uśmiech i nadzieję na lepsze jutro.

Redakcja

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl; www.dsi.net.pl; www.czaplinek.pl

Redaktor Naczelny: Zbigniew Dudor, tel. 602 372 119, e-mail: dudorzbniew@poczta.neostrada.pl. Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Drahimska 70/2.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, adres: 78-550 Czaplinek, ul. Pięciu Pomostów 1b, tel. 880 744 156, e-mail: takosmider@wp.pl

Konto: Pom. Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sądowego: Ns-Rej Pr 25/06.

Nakład: 2000 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94/ 374 41 80. E-mail: kkwinta@tempoprint.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, redakcyjnego opracowywania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 60 zł, czarno biały – 30 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł, kolportaż ulotek – 200 zł.

ŻALUZJE ROLETY

- ROLETY STANDARD
- ROLETY W KASETKACH
- ROLETY ZEWNĘTRZNE ZABEZPIEZAJĄCE I ANTYWŁAMANIOWE
- ŻALUZJE ALUMINIOWE 16mm i 25mm
- ŻALUZJE DREWNIANE 25mm i 50mm
- MARKIZY
- WERTIKALE
- MOSKITIERY RAMKOWE
- MOSKITIERY DRZWIOWE
- MOSKITIERY NA MAGNEZ
- OKNA PCV

MOSKITIERY SKUTECZNE SIATKI PRZECIWOOWADOM!

LAMEL - Złocieniec, ul. 5-go Marca 40, tel. 504 480 307

KOMEX Usługi Komputerowe

1. Naprawa komputerów, laptopów.
2. Rozbudowa i unowocześnianie komputerów.
3. Instalacja oprogramowania.
4. Odwirusowywanie komputerów.
5. Konfiguracja internetu.
6. Obsługa informatyczna firm (księgowość, płace, płatnik, itp).

**Bożenna Bieniek
Zbigniew Bieniek**

**78-550 Czaplinek
Ul. Pławieńska 6a/24**

Tel.: 606 752537, 600 910665
E-mail: komex_uk@wp.pl

tel. 509 214 111 **BosMan**
www.bosman.info.pl

 - spływy kajakowe rzekami Drawa i Pilawa
- naprawy skutnicze
- wodna pomoc techniczna
- transport
- zaopatrzenie 

FH-U Krzysztof Jurkiewicz
HURTOWNIA

**Zapraszamy na zakupy!
warzywa - owoce - art. spoż.
Codziennie świeża dostawa!**

ul. Walecka 45/1
78-550 Czaplinek Tel. 094/ 375 59 68

BUD&MEB
Piotr Worsowicz

Wykonujemy meble na wymiar:

- szafy z drzwiami przesuwными, rozwiernymi, rozwierno-składanymi,
- garderoby,
- zabudowy,
- meble kuchenne,
- meble pokojowe,
- meble biurowe.

**SYSTEMY ALUMINIOWE
SEVROLL**

78-550 Czaplinek, ul. Długa 31/22, tel. 692 170 986, e-mail: piotr35@gmail.com

Sala Bankietowa

Organizujemy:
chrzciny, komunie,
stypy, bankiety,
wizjale firmowe,
imieniny, urodziny,
catering świąteczny
i inne imprezy
okolicznościowe.



Jan Trocki
Czaplinek ul. Moniuszki 36
Tel. 94 375 42 64; kom. 795 112 835

IRAS **KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY**
TRANSPORT OSOBOWY I CIĘŻAROWY

Świadczymy usługi przewozowe osób samochodami osobowymi, busami i autobusami:

- wycieczki szkolne (basen, kino, teatr);
- dowóz do miejsca pracy;
- pielgrzymki;
- wyjazdy jedno i wielodniowe;
- oraz inne przewozy grup zorganizowanych.

Zapraszamy!

78-550 Czaplinek
ul. Poznańska 4
tel. 94/ 375 56 31
kom. 509 660 978
e-mail: iras@iras.com.pl
www.iras.com.pl



SKLEP Z ODZIEŻĄ UŻYWANĄ
zaprasza na zakupy

Zapewniamy:

- regularne dostawy towaru (każdy wtorek)
- atrakcyjna odzież w atrakcyjnej cenie
- „spadające” ceny

Godz. otwarcia:
Pn. - pt. 9.00 - 18.00, So. 9.00 - 14.00



Czaplinek, ul. Sikorskiego 6 (deptak obok Pubu Sport)

FIRMA BUDOWLANA
JAN-BUD



Firma JAN-BUD oferuje do sprzedaży domy w zabudowie szeregowej i bliźniaczej w stanie deweloperskim na Os. Wiejska w Czaplinku. Termin realizacji wrzesień 2010. Tel. 604 170 217

PUHiC „**BODAR**” Leszek Piątek
PRACOWNIA PROJEKTOWA

Projektowanie i nadzory budowlane
tel. 602 551 360

Czaplinek, ul. Lipowa 11 • www.bodar.archinet.pl • e-mail: bodar@archinet.pl

**WULKANIZACJA
AUTO USŁUGI**

- wymiana opon
- komputerowe wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

78-550 Czaplinek, ul. Złocieniecka 2
tel. 694 887 929, 694 626 845



**SZKÓŁKA DRZEW
I KRZEWÓW OZDOBNYCH**

mgr inż. Bogdan Bzdyrek

Kołomąt 13/2
78-550 Czaplinek,
tel. 094/ 375 56 61
kom. 696 069 093





Drawsko Pomorskie
Złocieniec
Czaplinek
Kalisz Pomorski
Ostrowice
Wierzchowo

tel: 094 / 363 40 05

Piotr Skrzypczak
CALODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

rimaster
-ability to create simplicity

"RIMASTER POLAND" Spółka z o.o.
UL. KOLEJOWA 4 78-550 CZAPLINEK

Tel.: +48(94) 375 36 70 FAX: +48(094) 375 52 26
www.rimaster.se e-mail: rimaster@rimaster.pl



BENEKO® www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

Zapewniamy transport

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 094/ 375 50 36, tel. 094/ 375 44 21, kom. 601 992 941

DORADZAMY:



ZAPRASZAMY

PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE

STARY DRAHIM
78-550 CZAPLINEK - STARE DRAWSKO 24
(w restauracji „Stary Drahim”)
tel. (94)375 88 20; 509 420 852; 509 420 854

WCZASY-WYCIECZKI
Polecamy duży wybór ofert wczasów i wycieczek.
CENTRUM LAST MINUTE
EUROPA, AZJA, AFRYKA, AMERYKA

PIELGRZYMKI
Dla osób, które pragną połączyć zwiedzanie z przeżyciem duchowym polecamy pielgrzymki do:
m.in. ZIEMI ŚWIĘTEJ, WŁOCH, FRANCJI, GRECJI

OBOZY - KOLONIE
Obszerne oferty kolonii i obozów młodzieżowych na terenie Polski i poza granicami kraju.
ANGLIA, AUSTRIA, BUŁGARIA, CHORWACJA, GRECJA, HISPANIA, WŁOCHY, CZARNOGÓRA

Służymy Państwu pięcioletnim doświadczeniem w sprzedaży usług turystycznych i sprzedajemy tylko pewnych i sprawdzonych turoperatorów. **ZAPRASZAMY DO BIURA „Stary Drahim”**
UWAGA- możliwość prezentacji oferty w miejscu dogodnym dla klienta

www.drahim.com.pl www.drahim.eu




KOMPIX KOMPUTERY

KOSZALIN, UL. SZCZECIŃSKA 25A
TEL./FAX 94 340 49 49, 94 346 21 41
KOM. 602 585 375, 696 952 679
E-MAIL: KONTAKT@KOMPIX.PL
WWW.KOMPIX.PL

 **COMARCH
OPTIMA**

 **COMARCH
CDN XL**

**SYSTEMY INFORMATYCZNE
DLA FIRM**

SPRZEDAŻ - SZKOLENIA - SERWIS

COMARCH
PARTNER